

„ROZBIJANIE WSI POLSKIEJ”

(ATAK PRAWICY NA GMINĘ WIEJSKĄ)

(Napisał dla „Nowego Świata” T. W. Długoszowski)

Selnowa komisja Administracyjna rozpatrywała projekt prawicy, zmierzający do zmiany ordynacji wyborczej do Gminy Wiejskiej.

Na komisię tej posel Putek (Wyzwolenie) zagroził, że gdyby projekt ten przeszedł — posłowie ludowi odwołaliby się do mas ludowych, aby one zabrały w tej sprawie głos decydujący.

Aby zapoznać czytelnika z istotą projektu prawicy, który jest dalszym ciągiem fałszerstwa zamachów, dokonywanych przez reakcję na prawa konstytucyjną polską — zwróćmy się do posła Putka o oświadczenie tej sprawy.

Projekt ordynacji wyborczej — położyła pod Putek — wysunął projekt prawicy (z do Ch. D. i „Piasta”) wprowadzenia pluralności. Przeciwko pluralności oświadczamy się stanowczo, uważając, że wprowadzenie tej zasady do gminnego prawa wyborczego stanie się precedensem do wprowadzenia jej nie tylko do ordynacji miejskiej, powiatowej, czy wojewódzkiej — ale także do ordynacji wyborczej Sejmiku i Senatu Rzeczypospolitej.

Od pluralności do systemu wyborczego kuriażnego jest b. mały krok. Wprowadzenie tej zasady będzie ustawowo rozbiciem wsi polskiej, przeciwstawieniem grup uprzywilejowanej grupie nieuprzywilejowanej i nie tylko nie zabezpieczy przed wprowadzeniem do samorządu polityki (jak to twierdzi prawica) — ale wręcz przeciwnie — ułatwi skrajnym stronom (np. komunistom) intensywną agitację na wsi.

Pluralność wprowadzona przez prawicę (w szczególności przez Z. L. N.) miałaby być oparta o cenzus:

- 1) podatku bezpodzielnie,
 - 2) umiejętności czytania-pisania,
 - 3) wieku (30 lat),
 - 4) służby wojskowej w formacjach wojskowych polskich.
- Zestawienie powyższych cenzusów wykazuje niekonsekwencję całego systemu prawniczego.

Przyznaje się więc obywateli, którzy ukończyli 30 lat — dawkę głos, a cel tego — to wzmożenie wpływów zwiastu starszego. Umiarokomowo. Równocześnie atoli przyznaje głos za względu na cenzus czytania i pisanie/przyznali głosu najmłodszemu wyborcom (w tym do 30 lat), bo ci mieli możliwość rozstrzygnięcia za sobą, podczas, gdy starsze pokolenie tonęło w mrokach analfabetyzmu.

Pomijając już te niekonsekwencje, stwierdzić należy, że taki cenzus podatku bezpodzielnie — stanowiłby przywilej jednej grupy podatników — podczas, gdy faktem jest, że gminy wiejskie w obecnych czasach prawie połowę dochodów — większą tytułem udziału w państwowych podatkach — podatkach, które ciążą nad swoimi spadającymi wsi, nad ludność najuboższą.

Również cenzus za względu na służbę wojskową (i to jedynie w formacjach polskich) w rezultacie prawie żadnych zmian w układzie sił społecznych w gminie nie spowoduje, a tam, gdzie (jak np. na Kresach Wschodnich), znajduje się grupa kilkunastu ludzi uprzywilejowanych — przywilej taki łatwo stać się może zarzewiem nienawiści między ludnością miejscową — a przybyszami.

Tak, jak jednostannie przeprowadzono parcelację ziemi i osadnictwo wojskowe wytworzone nieznosną atmosferę dla osadników wojskowych — tak samo i ten przywilej wyborczy będzie dla nich niedoświadczalą przysługą. Zresztą, wybory gminne nie są wyborami do spółki akcyjnej, tu bowiem wybiera się organa dla załatwienia spraw publicznych, jednakowo obywateli, zarówno tych, co czytają i piszą po polsku umiark, jako i tych, co

(Ciąg dalszy z str. 7-ej.)

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

LONDYN, ANGLIA.

Środek przeciw niegodziwej polityce

W Londynie obowiązują ustawy, zabraniające sprzedaży trumien po godzinie 12-iej w nocy. Pomimo tego zakazu wiele klubów sprzedaje trumny przez całą noc i bufetu nie ma.

Ostatnie najazdy i nakładanie kary na właścicieli wszystkich tych miejsc, gdzie gwałtownie to ustawy miały, naprowadziły adwokatów na dobry sposób, który raz na zawsze zabroni im polityki wstępu do wszystkich tych miejsc, gdzie „tworzą” sprzedaje się wódki o każdej porze. Oto wyszukało w księgach prawnych, że w hotelach i klubach, gdzie niekiedy goście i gdzie znajdują się aparytamenty, tam wolno jest sprzedawać wódkę każdego czasu.

Obecnie na całym obszarze miasta wszystkie kluby są straszone, że w przyszłości będą sypiały, aby być bez piętna przez najazdy polityki.

WASHINGTON, D. C.

Coolidge zwrócił uwagę na Illinois

Senator McKinley z Illinois zaproponował prezydentowi Coolidge’owi do wzięcia udziału w konwencji Regery Kolumba, jako obywatela w państwie, w mieście Chicago.

Przy tej sposobności prezydent zwrócił i inne miasta stanu Illinois, jak: Jacksonville, Rock Island i Moline.

LOS ANGELES, CAL.

Nie chce pracować za \$15,000 tygodniowo

Gloria Swanson, słynna aktorka filmowa z Polką po kadzi, która niedawno podpisała kontrakt na 15 tysięcy dolarów pensji tygodniowej, na tamiar umowę swą zerwać, ponieważ inną konkurencyjną kompanię ofiarowała jej więcej. Popularna artystka naturalnie wybierze lepszą propozycję.

DAMASZEK, PALESTYNA

Przed hotelami w Damaszku, w którym zamieszkuje lord Balfour, zebrał się tłum Arabów i obrzucił hotel kamieniami. Policja zdołała odpędzić tłum na plac, podlegający naprzeciw hotelu, gdzie do Arabów wystrzelano z karabinów. Polacy i Francja mają być przedstawione jako państwa militarnie i imperialistyczne. Szerzą plany angielskiej atakuje traktat wersalski.

„Echo de Paris” cytując z „Manchester Guardian” dobieganie napadniętych, skierowany przeciwko Polsce: „Kurierski gadanek jest geografię niezmierzającą, podział Górnego Śląska jest gospodarstwem zniszczenia kraju, utrzymanie w mocy obecnych granic polskiej będzie stało niebezpieczeństwem wojny dla Europy. Polska musi się liczyć z tem, że jeżeli Rosja znów się wznowi, nastąpi korekta granic Polski także w Wschodniej Galicji.” „Echo de Paris” kończy swój artykuł uwagą, że propaganda ta jest więcej niebezpieczna dla Europy niżli sprawiedliwie granice Polski.

PARYZ, FRANCJA

W obronie Polski

„Echo de Paris” zamieszcza artykuł, polemizujący z anglijską prasą z powodu antypolskiej propagandy. Uważając, że manewry angielskich dyplomatów liberalnych i prasy liberalnej skierowane przeciw Polsce, Polska i Francja mają być przedstawione jako państwa militarnie i imperialistyczne.

Szerzą plany angielskiej atakuje traktat wersalski.

„Echo de Paris” cytując z „Manchester Guardian” dobieganie napadniętych, skierowany przeciwko Polsce: „Kurierski gadanek jest geografię niezmierzającą, podział Górnego Śląska jest gospodarstwem zniszczenia kraju, utrzymanie w mocy obecnych granic polskiej będzie stało niebezpieczeństwem wojny dla Europy. Polska musi się liczyć z tem, że jeżeli Rosja znów się wznowi, nastąpi korekta granic Polski także w Wschodniej Galicji.” „Echo de Paris” kończy swój artykuł uwagą, że propaganda ta jest więcej niebezpieczna dla Europy niżli sprawiedliwie granice Polski.

PARIZ, FRANCJA

W obronie Polski

„Echo de Paris” zamieszcza artykuł, polemizujący z anglijską prasą z powodu antypolskiej propagandy. Uważając, że manewry angielskich dyplomatów liberalnych i prasy liberalnej skierowane przeciw Polsce, Polska i Francja mają być przedstawione jako państwa militarnie i imperialistyczne.

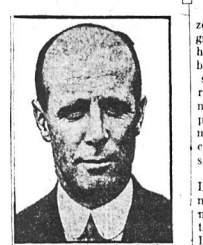
Szerzą plany angielskiej atakuje traktat wersalski.

„Echo de Paris” cytując z „Manchester Guardian” dobieganie napadniętych, skierowany przeciwko Polsce: „Kurierski gadanek jest geografię niezmierzającą, podział Górnego Śląska jest gospodarstwem zniszczenia kraju, utrzymanie w mocy obecnych granic polskiej będzie stało niebezpieczeństwem wojny dla Europy. Polska musi się liczyć z tem, że jeżeli Rosja znów się wznowi, nastąpi korekta granic Polski także w Wschodniej Galicji.” „Echo de Paris” kończy swój artykuł uwagą, że propaganda ta jest więcej niebezpieczna dla Europy niżli sprawiedliwie granice Polski.

Serdeczne życzenia Wielkanocne

składa Czytelnikom, Agentom i Sympatykom „Nowego Świata”
Redakcja i Zarząd.

Admirał francuski o Polsce



Flota powietrzna pod dowództwem Donalda B. MacMillan, od krytycy Artykułu, będzie badała tego lata lat podziemi Alaską a poln. biegunem. (Przebieg wyprawy około miliona mil kwadratów)

POŻARY LASÓW WY-ROZDZIŁY W NOWEJ ANGELI WIELKIE SZKODY

BOSTON, Mass., 11 kwietnia. — Pożary lasów w Nowej Anglii przypisywano o śmierci niejakiej Elsie Walker z Erving, podczas gdy próbowała ugasić ogień powstały w pobliżu jej domu i zniszczył miliony stóp drzewa na polu, na przestrzeni przeszło 350 akrów.

Z New Hampshire nadeszła wiadomość o 40 różnych pożarach, rezultatem czego stanowią lesnicy J. H. Foster ostrzegają publiczność, iż wszelkie wypalanie traw będzie zabronione, jeśli nie przestanie, wnieść się wstryś ostrzeżności.

Największe straty poniosł stan New Hampshire. W Deerfield, N. H. spaliło się około 3,000,000 stóp drzewa.

W Mansfield spłonęło 300 akrów drzewa.

Massachusetts i Rhode Island również ucierpiały.

Nieudały zamach na członków rządu sowieckiego

ŁWÓW, 11 kwietnia. — Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w Rosowie nad Donem wykryto zamach na członków rządu sowieckiego.

Zamach miano dokonać w okolicy stacji kolejowej Kujawa przez wysadzenie w powietrze nowo mostu kolejowego w czasie przejazdu pociągu specjalnego, którym mieli wracać z Tyflisu członkowie rządu sowieckiego.

Czekiel dowiedzieli się o przygotowanych zamachu i w ostatniej chwili aresztowali sprawców.

Jeden z ujętych natychmiast zażył trucizny, a inni aresztowani odmówili kategorycznie wyjaśnień, wobec czego nie zdołano dotąd stwierdzić ich nazwisk i ideologiczności.

Epidemia samobójcza wśród inteligencji rosyjskiej

MOSKWA, 11 kwietnia. — Dr. Bruchaczki ogłasza w „Izwiesztien” wyniki badań, prowadzonych od kilku miesięcy, a dotyczących epidemii wśród inteligencji samobójczej wśród inteligencji rosyjskiej. W kraj swoich obserwacji wciągnął dr. Bruchaczki 353 samobójców samobójczych. Z tych na mężczyzn wypadło 151, na kobiety 208. Z dotychczasowej i szczegółowo prowadzonej statystyki wynika, że „gros” samobójczy, to kobiety ze sfery inteligencji. Z tych, 97 kobiet miano ukończone szkoły średnie, niektóre nawet wzięły kursy uniwersyteckie. Co do mężczyzn, to 85 miało ukończoną szkołę ludową uzupełniającą, 31 ukończoną szkołę średnią, a reszta studja uniwersyteckie.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

PARYZ, 11 kwietnia. — Związek narodowy, złożony z różnych grup francuskich przemysłowych, handlowych i rolniczych, wydał bankiet na cześć Adama Zamojskiego, prezesa Związku Uczestników polskich, w celu zainicjowania uczuć, jakie żywi opinia publiczna Francji wobec manewrów niemieckich, dotychczas granic i bezpieczeństwa Polski.

Przemówienia wygłosili: Jean Larmeroux, prezes Związku sił narodowych, Louis Marin, b. minister i prezes grupy parlamentarnej, przyjaciel Polski, admirał Degouty, autor szeregu artykułów zamieszczonych w dziennikach i czasopiśmie, dotyczących sprawy polskiej, d’Estailleur Chantoin, prezes stowarzyszenia Współczesnej Francji, oraz Adam Zamojski.

Admirał Degouty przedstawił znaczenie lotnictwa francuskiego i francuskiej marynarki, mogących przynieść Polsce za skuteczną pomocą przed Gdańsk, który wien był podstawą zaopatrzenia Polski w amunicję. „Niemcy — mówił admirał — zjadają sobie serce za zmuszenia tej kwestji dla Polski. Dowodem tego są nieustanne zarzuty, formułowane przez elementy pangermanistyczne, przeciwko ustanowieniu w Gdańsku składu dla polskiej amunicji”. Mówca zauważył przystępnie, że Gdańsk obawia się wybuchu amunicji polskiej, a zapomina o stałym niebezpieczeństwie, jakie grozi mu z powodu nagromadzenia na jego terenie olbrzymich ilości amunicji niemieckiej.

Program „Wielkich Niemiec”

MONACHIUM, 11 kwietnia. — We wszystkich kołach politycznych wywołała mowa programowa kandydata na prezydenta Republiki demokraty Dr. Heibach bardzo silne wrażenie.

Dr. Heibach twierdził, między innymi, że program wielkich Niemiec jest wybitnie praktyczny i żywoty.

Austria, aby żyć, musi się przyłączyć do silnego organizmu państwowego, a więc albo do Rzeszy, albo do federacji państw nadbałtyjskich, według koncepcji Benesa.

Federacja taka oznacza wskrzeszenie Austrii starej w nowej postaci, a więc powrót do wszystkich tych trudności i niebezpieczeństw, które w konsekwencji doprowadziłyby do wojny światowej.

ZA SOJUSZEM JAPONI Z ROSJĄ I NIEMCAMI

HARBIN, Mandżuria, 11 kwietnia. — Były japoński minister spraw zagranicznych Viscount Shimpel Goto, po przyjeździe tu miał wygłosić, w którym oświadczył się za związkiem Japonii z Rosją i Niemcami. Zauważył jednakże, że związek ten winien być oparty na zasadach handlowych — nie politycznych.

Uliczna bitwa śpiewaczek

BRADDOCK, Pa., 11 kwietnia. — Bliisko dwa tysiące osób przybrało się do śpiewu, w czasie którego śpiewaczki, z dwóch rywalizujących zespołów, walczyły o tytuł „burleskowej” grupy śpiewaczek, w którym Library St. i Braddock Ave.

Kiedy już policja rozdzieliła walczące chorągwie, Bobbie Martin, lat 24 z New Yorku, oskarżyła przed policją Billie Murray, lat 20, z Youngtown, O. Została ona aresztowana za wyprawianie bójki i awantur.

Podstępnych przesłuchań — przeprowadzonych na stacji policyjnej — po złożeniu kaucji, została ona wypuszczona na wolność, po dalszych przesłuchań, które ma przeprowadzić sędzia po dojdzie w Braddock, George House.

Przebieg całej awantury, która się była to, że kompania, która została aresztowana, miała zawrzeć kontrakt z jednym z teatrów w Braddock, który to kontrakt został jednak zerwany, a natomist zaangażowane zostały dziewczęta z drugiej kompanii.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Upadek gabinetu Herriot’a



William N. Cromwell, znany adwokat, powrócił niedawno z podróży po Europie

UROCZYSTO OBCHODY TRZECIEGO MAJA W CAŁEJ POLSCE

WARSZAWA. (Poczta). — Wojewodowie polscy na wspólnym zjeździe postanowili urządzać we wszystkich województwach obchody Trzeciego Maja, jakoteż zbierać pieniądze na cele oświatowe „Dla Narodowy”.

Wszystkie towarzystwa i pociągi jako polskiej Macierzy Szkolnej.

Pod znakiem Oświaty. Polska w tym roku obchodzić będzie rocznicę Konstytucji.

Program „Wielkich Niemiec”

MONACHIUM, 11 kwietnia. — We wszystkich kołach politycznych wywołała mowa programowa kandydata na prezydenta Republiki demokraty Dr. Heibach bardzo silne wrażenie.

Dr. Heibach twierdził, między innymi, że program wielkich Niemiec jest wybitnie praktyczny i żywoty.

Austria, aby żyć, musi się przyłączyć do silnego organizmu państwowego, a więc albo do Rzeszy, albo do federacji państw nadbałtyjskich, według koncepcji Benesa.

Federacja taka oznacza wskrzeszenie Austrii starej w nowej postaci, a więc powrót do wszystkich tych trudności i niebezpieczeństw, które w konsekwencji doprowadziłyby do wojny światowej.

ZA SOJUSZEM JAPONI Z ROSJĄ I NIEMCAMI

HARBIN, Mandżuria, 11 kwietnia. — Były japoński minister spraw zagranicznych Viscount Shimpel Goto, po przyjeździe tu miał wygłosić, w którym oświadczył się za związkiem Japonii z Rosją i Niemcami. Zauważył jednakże, że związek ten winien być oparty na zasadach handlowych — nie politycznych.

Uliczna bitwa śpiewaczek

BRADDOCK, Pa., 11 kwietnia. — Bliisko dwa tysiące osób przybrało się do śpiewu, w czasie którego śpiewaczki, z dwóch rywalizujących zespołów, walczyły o tytuł „burleskowej” grupy śpiewaczek, w którym Library St. i Braddock Ave.

Kiedy już policja rozdzieliła walczące chorągwie, Bobbie Martin, lat 24 z New Yorku, oskarżyła przed policją Billie Murray, lat 20, z Youngtown, O. Została ona aresztowana za wyprawianie bójki i awantur.

Podstępnych przesłuchań — przeprowadzonych na stacji policyjnej — po złożeniu kaucji, została ona wypuszczona na wolność, po dalszych przesłuchań, które ma przeprowadzić sędzia po dojdzie w Braddock, George House.

Przebieg całej awantury, która się była to, że kompania, która została aresztowana, miała zawrzeć kontrakt z jednym z teatrów w Braddock, który to kontrakt został jednak zerwany, a natomist zaangażowane zostały dziewczęta z drugiej kompanii.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Metuchen, N. J., 11 kwietnia. — Patrick Krep, właściciel doręczek samochodowych, udał się do restauracji Williama A. Eichbauma, właściciela hotelu, na śniadanie. W chwili gdy smacznie zjadł, hotelista jął dążyć go do kominika z powodu jego strakawalerskiego życia. Postępowanie Eichbauma tak oburzyło Krepę, iż nie namyślał się „flu” z całą stanowczością zawała: „Powiedział mi, że jestem starym kawalerem dlatego, iż żadna pania nie chce być. Ołóż gotówkę — złożył się z tobą, że w przeciągu 36 godzin ożenisz się, a ja cię zostawię”. Krep natychmiast opuścił restaurację i zaczął szukać kandydatki na żonę.

Senat wyraził mu wotum nieufności większością 22 głosów

PARYZ, 11 kwietnia. — Gabinet Herriot’a, którego los wahał się w ciągu ostatnich kilku dni, upadł dzisiaj wieczorem po walce, stoczonej w senacie pomiędzy Herriotem i byłym premierem Poincare.

Odrzucono większością 156 głosów senatu przeciw 134 podczas głosowania nad wotum zaufania, premier Herriot na czele swego gabinetu udał się do Pałacu Elizejskiego i złożył rezygnację gabinetu na ręce prezydenta Doumergue.

Prezydent przyjął rezygnację, lecz jednocześnie poprosił, aby gabinet pełnił nadal obowiązki do czasu, aż zostanie wybrany nowy gabinet. Jedynym przypuszczalnym kandydatem na urząd prezydenta ministrów jest Aristide Briand, który siedem już razy był premierem Francji.

PRZETARGI O ZIEMIĘ POLSKĄ

PARYZ, 11 kwietnia. — Dziennik „Petit Journal” podaje pewne ciekawe szczegóły o konferencji, jaka miała miejsce pomiędzy Herriotem a Chamberlainem.

Wedle informacji tego dziennika, Niemcy mają być wezwane do ścisłego sformułowania swego projektu bezpieczeństwa, który następnie dopiero będzie mógł być rozważany. W każdym razie niemiecki projekt paktu bezpieczeństwa może stać się przedmiotem dyskusji z do swych Niemiec do Ligii Narodów i po przeprowadzeniu przez nie zupełnego rozbrojenia. Niemcy już jako członek Ligii mogą następnie na podstawie paragrafu 19 paktu Ligii Narodów żądać przeprowadzenia dyskusji z do swych granic wschodnich, lecz w tym wypadku przysługuje Francji prawo weta.

Co do konferencji rozbrajającej w Washington, to Anglia weźmie w niej udział tylko w tym wypadku, jeżeli to uczynią inne zainteresowane państwa.

W każdym razie Anglia we Francji nie weźmie udziału w tej konferencji.

„Petit Journal” zamieszcza dalej nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość od swego berlińskiego korespondenta, że Niemcy w wypadku odrzucenia ich projektu paktu bezpieczeństwa przystąpią do drugiego skoku, w którym za gwarantowania zachodnich granic Polski, żądają dopię rekompensaty w postaci przyłączenia Austrii.

Gdyby i ten projekt odrzucano, mają Niemcy podobno w zastawie trzeci plan, polecający na Niemcy, że za gwarantowanie wschodniej granicy będą się domagać odszkodowania w kolonjach.

W NABOŻNOSTWIE ZA DUSZĘ TICHONA WZIEŁO UDZIAŁ PRZESZŁO STU DOSTOJNIKÓW CERKIEWNYCH

Biskup Nelsou wyraził duchowieństwu prawosławnemu współczucie amerykańskich kościołów

MOSKWA, 11 kwietnia. — Metropolita Piotr, główny asystent patriarchy Tichona, biskup, bisk

Namy Świat

OWNED and published daily and Sunday by the
NEW YORK WORLD, INC.
MEMBER A. B. C.
W. H. RAEVICH, Managing Editor
P. V. LITVIN, Editor
Dziennik wydawany przez spółkę "Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 28, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.
NEW YORK WORLD PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES	
Outside of New York City	
One Year	\$4.00
Six Months	\$2.50
Three Months	\$1.50
One Month	.50
Inside of New York City	
One Year	\$3.00
Six Months	\$1.75
Three Months	\$1.00
One Month	.35
Outside of New York City	
One Year	\$4.00
Six Months	\$2.50
Three Months	\$1.50
One Month	.50

NEW YORK CITY
Daily Excluding Sunday
One Year \$4.00
Six Months \$2.50
Three Months \$1.50
One Month .50
Outside of New York City
One Year \$4.00
Six Months \$2.50
Three Months \$1.50
One Month .50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
Fourth Avenue, 10th floor, New York City
Telephone, SUYVANT 4893

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue

OBALENIĘ RZĄDU HERRIOTA

Rząd Edwarda Herriota w Francji naczył do przesady.

Triumfująca prawica francuska z Poincaré'm i Millerandem na czele, która przed dziesięciu miesiącami musiała zejść ze sceny z wysocy dramatycznym gościem i ustąpić miejsce lewicy.

Pisałmy wówczas w „Nowym Świecie”, że zwycięstwo bloku lewicowego francuskiego uzależnione było w znacznym stopniu od zwycięstwa laborytorów w Anglii. Objęcie rządów przez MacDonalda, znalazło odpowiedź we Francji, w usunięciu od władzy bloku nacjonalistycznego i powołaniem do rządów Herriota. Kombinacja ta stworzyła, na pewien czas, współdziałanie dwóch najsilniejszych mocarstw w Europie, prowadzące do rozwiązania zawilgłych problemów pokojowych.

Rządy prawicowe w Anglii i Francji nie mogły ruszyć z miejsca. Tradycje konserwatystów angielskich i zaciekłość nacjonalistów francuskich, nie pozwalały na przełamanie murów chińskich w polityce międzynarodowej.

Ale robotę ktoś musiał podjąć i ktoś musiał ją wykonać. Podjął ją i wykonał MacDonaldu z ramienia Wielkiej Brytanii, taki sam obowiązek przyjął na siebie Herriot, jako premier Francji.

Obaj pomogli do wprowadzenia w życie planu Dawesa, regulując w ten sposób najważniejszą i najdłuższą sprawę od zakończenia wojennych. Obaj wspólnie poparli protokół genewski o gwarancji, arbitrażu i rozbrojeniu i byli tego gorliwymi zwolennikami.

I, jeżeli chodzi o rezultaty, to zadanie swoje wypełnił MacDonaldu, również wypełnił je Herriot.

Należy pamiętać, że ani premier angielski, ani premier francuski nie mieli zdecydowanych za sobą większości w parlamentach. MacDonaldu korzystał z chwilowego poparcia liberałów pod wodzą Asquitha i Lloyd George'a, a Herriot oparł się na niepewnej koalicji liberałów z socjalistami z wapielnią i przypadkową większością w senacie.

I w jednym i drugim wypadku sytuacja była jasna od początku. Prawica dość silna, ażeby rządzić, jednak zezwoliła na rządy lewicowe dlatego, że musiała to zrobić, wiedząc, że tylko żywiły postępowe potrafią przeprowadzić pewne sprawy i wygładzić drogę do ustalenia pokoju.

Skoro MacDonaldu te pewne sprawy załatwił, partia liberałów odmówiła mu poparcia. Użyte zostały nawet nieetyczne środki, ażeby reakcja z pełną siłą objęła napowrót rządy.

Murzyn zrobił swoje i odrzucony został prezydent.

Herriot dłużej wytrzymał na stanowisku. Lewica francuska okazała się silniejszą w danym wypadku, niż lewica brytyjska. Ale charakterystyczne jest w obu wypadkach, że przyczyniły się do upadku rządów lewicowych zwycięstwa radykalne. Na szali losses MacDonalda zaważył słynny list Zinowiewa do robotników angielskich, którego się wywarła Moskwa.

Poslednią za przyczyną upadku rządu Herriota, był antagonizm do niego klerikałów, za zerwanie z Watykanem. Zerwanie tego domagali się socjaliści, uważając od niego swoje wobec rządu słano-

wisko. Niema dwóch zdań, że wojna z klerikałami podkopala rząd Herriota. Wojna ta objawiła się w bojocie finansowym skarbu francuskiego, do czego otwarcie przynajmniej się liderzy prawicy. W przeciągu krótkiego czasu wywiezione zostały miljardy franków zagranicę. Wszystkie projekty rządu, mające na celu bądź stabilizację waluty, bądź zbalansowanie budżetu, spotkały się z zaciekłym oporem rozdzieranych klerikałów, popieranych chętnie przez nacjonalistów.

Aktualnie, rząd Herriota upadł z powodu trudności, wytworzonych przez kler, który w danej chwili całą siłą został poparty przez prawicę.

Ostatycznie wytoczone Herriotowi zarzut, że dopuścił do nadmiernej inflacji franka, że nie potrafił uporać się ze sprawami finansowymi Francji.

Lecz to tylko pozory.

W rzeczywistości, rząd Herriota tak samo, jak rząd MacDonalda, skoro spełnił głośnie zadanie, skazywany został na dymisie. Jeżeli nie byłoby kwestii tej, to znalazłaby się inna. Jeżeli nie byłoby zarzutu z Watykanem, to prawica wyszukałaby innego środka do obalenia władzy lewicy.

Faktem bowiem podstawowym jest ten, że lewica francuska nie miała i pewnej większości. Rozbił ją komunizm i ten w dalszym ciągu jednostkę jej rozbił. Ten sam komunizm woli rządy prawicowe, niż rządy Herriota, z tej prostej przyczyny, że w walce z prawicą ma możność wywołania niezadowolonych i kapitulowania sobie zwolenników.

Ale we Francji, narazie, sytuacja dla lewicy jest pomyślniejsza, niż była podczas upadku MacDonalda w Anglii. Herriot przeżył większość tylko w senacie. Izba Deputowanych zachowała przewagę lewicową. Wobec tego fakt, że przedtem nie potrzeba rozwiązywać parlamentu i zarządzać nowych wyborów, w których prawica ma nadzieję odnieść zwycięstwo.

Czyli, że upadek rządu Herriota, nie jest jeszcze porażką lewicy.

Lecz wyłom jest zrobiony. Prawica francuska nacjonalistyczna, mając poparcie panujące we wszystkich wielkich mocarstwach reakcji, niewątpliwie będzie dalej prowadziła walkę. A od jej rezultatów zależy kompletne zwycięstwo, lub załamanie się reakcji w całej Europie.

Sytuacja we Francji odbije się przede wszystkim w Niemczech, gdzie 26 kwietnia przygotowie się walka Hindenburga z Marxem — kajzerystą z demokracją — nacjonalizmem z republiką. — wb.

JAK POLONIA NOWOJORSKA UCZCIŁA PAMIĘĆ SIENKIEWICZA

Teatr Polski wystawił „Quo Vadis” w Manhattan Opera House wspaniale.

Przedstawienie pierwszorzędne, którym nie powstydziłaby się żadna scena stołeczna. Teatr Polski wydał na wystawienie sztuki przeszło pięć tysięcy dolarów.

Jaki rezultat? Na przedstawieniu było około 600 osób.

Arydzieli siennikowiczowie nie zgromadziło tu nawet Polaków, ale ich było na balu pierwszego z brzegu towarzysza.

Tak Polonia nowojorska uczciła pamięć wielkiego pisarza, o którym w ten sam dzień pisał jeden z najwybitniejszych krytyków literackich powieści na odcyde w New Yorku, że „zasłużył się kulturze i cywilizacji całej ludzkości”.

Byłoby bezcelowe obwiniać kogokolwiek w szczególności. Wina spada na nas wszystkich. Nie chodzi bowiem tutaj o zwykłe przedstawienie, ale o coś naprawdę ważniejszego, bo manifestację zbiorowych uczuć Polonii wobec wielkiego pisarza polskiego, szanowanego i uznanego przez wszystkie cywilizowane narody.

I dlatego właśnie, pustka niedziela w Manhattan Opera House, świadczą dobitnie o pustocie duchowej, która nieestetyka tak często manifestuje nasze dzisiejsze życie kulturalne i społeczne na wychochwie.

MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU W DNIE IMIENIN.

Co Ci dał może Polska, by uczcić Twe Imię. Jak się czuł miłość, wielkość i czyn za miliony — Tobie, coś od kolebki w jej miękkie wpatrzony. Złapał wreszcie ramiona jej krzyża obryzmie.

Wszystko, co Ci dał mogła, wzięłaś sam... Nie było w chwilach grozy człowieka, oboję na swe barki Dławił ciętar z potopu wychynionej arki I na suszę ją wyniósł własnym ramion siłą...

Tys był jeden, Tytanie woli nieulekłej, Obiecy Twych ręk zwracała rozsypane tramy; Mieliśmy Ciebie, a więc Polskę wolać mamy. Wiesz ściany jej pod wrógów ciosami nie pękły...

Coś działo?... Wiem!.. Ze skarbca starożytnej chwały Dobrydam dar — akropole — na niej jedno słowo „Arystides”... Ach, zawsze, zawsze jednakowo Ojczyznę swojej wielkiej ceni — człowiek mały!.. Leon Rygiel.

Warszawa, dnia 19. III. 1925 r.

NA POSTERUNKU

O pomoc z Polski w Ludziach

Dr. Władysław Koniuszewski:

Nieralne hasło: „Wychodźstwo dla wychodźców”, pracownicy obnoszone po szpaltach prasy, konstytucyjny i projektowy kongres — wykpił najstarszy dziennik parafialny, dowodząc, że warcholstwo klerykałnej polowy zarządu centralnego Z. N. P., rwał się do Wydziału, wbrew orzeczeniu Sejmu, konstytucyjnie i cenzura, podobne zostało „troską” o bezpieczeństwo granic Polski.

„Była to wiosna. Słowo „Wychodźstwo” do wyświeca. Deszcz lał, jak z cebra. Gruszy dźwięki na wiezbie. I była — pogoda! — Oto bleg losów „trafnej” opinii wolebnej redakcji.

Politycy parafialni i organicyzacji — assecuracji, z pod znakiem „Bóg i Ojczyzna” — chcieli dostać dół dowodów, że ani Polska, ani polskość wychodźstwa na sercu im nie leżała. Przy całym jednak smutku nieustannie i indolencji, jednak sprytnie uczuwały, że wychodźstwo bez Polaków — nie wystarczy! Każdą tedy akcję wódy wychodźstwa, choćby się zgłoda co innego na myśl miało, zawsze leżał prowadzić pod pozorem polskiego patriotyzmu, choćby w najokultystycznym — assecuracji, z pod znakiem „Bóg i Ojczyzna” — chcieli dostać dół dowodów, że ani Polska, ani polskość wychodźstwa na sercu im nie leżała.

Podczas zatrzasku podwoi portów amerykańskich — anemija amerykanizacji — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

O akcji zbiorowej — trudno i pomyśleć. Jak zwykle, rozłożył by trzeba robotę pomiędzy poszczególne organizacje — a nie myślić o wychodźstwie. Z każdym rokiem — będzie gorzej i trudniejszą będzie ratunek.

prawy postępek Zarządu Centralnego. Codziennie poczta przynosi nowe rezolucje. Pomimo to garsz farszery i karjerowiczów, nie chce się cofnąć z błędnej drogi. I nie cofnie się.

Wydziałowscy posła- da silne atuty w swym kraju. Wio o różnych ciemnych transakcjach.

Wiek jak się w karmach załatwiać pożyczki. Wio takimi drogami chodzą trzeba, aby je otrzymał.

Wiele innych ciekawych rzeczy, o których ogół nie wie. I niechby zechciała się kilka ich wół sprzeciwić.

Dziatego o odwrocie kilki nie może być mowy". Tak, o odwrocie niema mowy, ale może być mowa o klęsce. A ta sądzić z rezolucji gmin, jest dół klęski nieuniknione.

Wielceń i wszystkim" oczu mydlić nie można.

Z POLSKI

DZIEŃ IMIENIN JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWCE

WARSZAWA, 20 marca, (pocztą). — Wczoraj Sulejówce miał wygłąd odpowiedni. Od rana przybywały do wili „Miliusi”, udekorowane transparentem wywieszonym przez miejscową ludność: „Niech żyje Dziadek!” — leżne dedykacje ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Najliczniejszą reprezentacją była generałicia i wojsko, z generałem Żeligowskim na czele. Zgłaszających się z życzeniami przyjmował pan marszałek Piłsudski w gabinecie swym na piętrze, gdzie po zameldowaniu dopuszczony był każdy i po uściśnięciu dłoni opuszczał gabinet, ustępując miejsca następnemu. Przez tą długą kolejkę, przeszło 1,583 zaproszone osoby. Marszałek przyjął liczne dary imienne, wśród których wyróżnił się powóz oraz dary kół rolniczych w postaci królikarni.

Uroczystości trwały przez cały dzień. Dokonano szereg życzeń marszałka z delegacjami. W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

W dachnych apartamentach pani Aleksandra Piłsudska przyjmowała gości.

Wartość honorową pełnił batalion okręgowy związku strzeleckiego. Pożem nazwaliśmy pełnił służbę konno ułani siodłem pułku, wewnątrz wili trzymał straż podoficerowie pierwszego pułku szwoleżerów.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra trzystopowego szóstego pułku (dawna reprezentacyjna).

Prezes ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

Przez ministrów pan Wł. Grabski, jako szef rządu wyjechał do Sulejówki z oficjalnymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego.

TRZEJ MUSKJETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Z tą panią?! Nie znasz jej pan wcale — oświadczył nieznajomy.

— Mylisz się pan; przeciwnie, znam ją.

— Ach! — odezwała się pani Bonacieux tonem wyrzutu, — ach, pan! Miałam przecież pańskie słowo honoru, szlachetkie słowo; sądziłam, że mogę na nie liczyć.

— A pani — odparł d'Artagnan z zaskokiem — przyrzekała mi...

— Podaj mi pani ramię — rzekł nieznajomy — i chodźmy dalej.

d'Artagnan jednak, oszołomiony, o bezwładności, zniechęcony tem, co na niego spadło, stał w miejscu z rękami skrzyżowanymi na piersi, zagradzając drogę pani Bonacieux i nieznajomemu.

Muskietier postąpił dwa kroki naprzód i odsunął d'Artagnana ręką.

d'Artagnan odczołwiał w tył i dobył szpady.

W tej samej chwili nieznajomy z szybkością biskawicy wyciągnął swoją szpadę.

— Na miłość Boga, milordzie! — krzyknęła pani Bonacieux, rzucając się między gotowych do walki i chwytając ostrą szpadę rękami.

— Milord! — zawołał d'Artagnan, oświecony nagłą myślą, — milord! Przepaszam, więc pan jest...

— Książę Buckingham — rzekła półgłosem pani Bonacieux. — A teraz możecie nas pan wszystkich zgubić.

— Milordzie! pan! przepaszam, stokrotnie przepaszam... Ale ja kocham, milordzie i byłem zazdrosny. Pan wiecie, co to miłość, milordzie... Przeczaj mi i powiedz, jak mogę oddać życie za Waszą Wysockość.

— Jesteś pan dzielnym młodzieńcem — rzekł książę Buckingham, wyciągając do d'Artagnana rękę, którą tenże uścisnął z szacunkiem. — Ofiarujesz mi swe usługi; przyjmuję je. Idź za nami w odległość dwadzieścia kroków aż do Luwru; gdyby nas kto śledził, zabij go.

d'Artagnan wziął pod pachę oba noże szpady, przepuścił panią Bonacieux i księcia dwadzieścia kroków naprzód i ruszył za nimi, gotów wypełnić dosłownie zlecenie szlachetnego i wytwornego ministra Karola I-go.

Na scenie jednak młody człowiek nie był zmuszony dawać dowodów swej zyczliwości dla księcia i młoda kobieta wraz z pięknym muskietierem weszli do Luwru przez bramę od ulicy Drabiniastej, nie niepokojeni przez nikogo.

d'Artagnan natomiast udał się zaraz do gospody Pomme-de-Pin, gdzie zastał Portosa i Aramis, oczekujących na niego.

Ale, nie dając im szczegółowych wyjaśnień o zamieszaniu, jakiego stał się przy czynu, powiedział tylko, że sam załatwił sprawę, do której ich wezwał w przekonaniu, że będzie potrzebował ich pomocy.

A teraz, idąc za biegiem naszego opowiadania, pozwolmy naszym trzem przyjaciółm udać się do domów, a sami pojedźmy poprzecz krążkami Luwru za księciem Buckingham i jego przewodniczką.

XII.

Jerzy Villiers, książę Buckingham

Pani Bonacieux i książę weszli do Luwru bez żadnej trudności: panią Bonacieux znano, jako osobę, należącą do dworu królowej; książę miał na sobie mundur muskietiera, którzy — jak powiedzieliśmy — trzymali straż tego wieczoru. Zresztą German był oddany królowej, a w najgorszym wypadku tylko pani Bonacieux byłaby oskarżona, że wprowadziła do Luwru swego żochanka; na nią spadłaby cała wina i jego dobra sława byłaby stracona. Ale czyż do dobrej imię drobnej kramarki ma jakieś jakiegokolwiek znaczenie?

Znalazłszy się raz wewnątrz dziedzińca, księżka i młoda kobieta poszli wzdłuż muru na przestrzeni mniej-więcej dwadzieścia kroków. Przebywszy tę przestrzeń, pani Bonacieux popchnęła małe drzwiczki, przeznaczone dla służby, otwarte w dzień, ale w nocy zazwyczaj zamknięte; drzwic otworzyły się, oboje weszli i znaleźli się w ciemności. Lecz pani Bonacieux знаła dobrze wszystkie przejścia i krążanki tej części Luwru, przeznaczonej dla swity. Zamknęła drzwic za sobą, ujęła za rękę księżkę, postąpiła naprzód kilka kroków, naciągając w ciemności, uchwycając ręką za poręcz, odszukała nogą stopień i zaczęła wchodzić po schodach. Książę naliczył dwa piętra. Po-

tem zwróciła się na prawo, przeszła przez długi korytarz, znowu zeszła o piętro na dół, postąpiła jeszcze kilka kroków, włożyła klucz do zamku, otworzyła drzwi i lekko wepchnęła księżkę do apartamentu oświeconego jedną tylko nocną lampką, mówiąc: „Proszę tu zacczekać, książę; zaraz nadjdzie”. Potem wyszła temi samymi drzwicami i zamknęła je na klucz, tak, że książę został dosłownie więzionym.

Ale, chociaż odcięty zupełnie od świata, książę Buckingham — należało to podkreślić — ani przez chwilę nie doznawał abawy. Jedną z wybitnych cech jego charakteru było szukanie przygód i zamiatowanie w romantycznych sytuacjach. Odważny, zuchwały, przedsiębiorczy, nie poraż pierwszy narazał życie dla podobnych zachcianek. Wiedział już, że rzekome wezwanie Anny Austrjackiej, na wieść którego przybył do Paryża, było zasadzką; zamiast jednak powrócić do Anglii, oświadczył królowej, nadużywając położeń, w jakim się znalazł, że nie odjedzie, dopóki się z nią nie zobaczy. Królowa zrazu odmówiła stanowczo, później jednak poczęła się obawiać, aby zrozpaczonego księżkę nie popchnął jakiegoś szaleństwa, i już postanowiła przyjąć go i błąd, aby wyjechał natychmiast, kiedy — w ten właśnie wieczór, gdy zapadło postanowienie — porwana panią Bonacieux, która miała złecone odszukać księżkę i przyprowadzić go do Luwru. Przez dwa dni nie wiedzieli wcale, co się z nią stało, i wszystko było w zawieszeniu. Skoro jednak tylko pani Bonacieux odzyskała wolność i porozumiała się z panem de La Porte, sprawy przyjęły należyty bieg; pani Bonacieux przeprowadzała niezbędne przedsięwzięcia, które, gdyby nie jej aresztowanie, byłoby doszło do skutku o trzy dni wcześniej.

Poszawszy sam, Buckingham zbliżył się do zwierciadła. W tym stroju muskietiera wyglądał doskonale.

W trzydziestym piątym roku życia służnie był uważany za najpiękniejszego i najwytworniejszego kawalera we Francji i Anglii. Uluźnienie dwóch królów, pan milionowy, wszechwładny w królestwie, w którym wywoływał przewroty wedle fantazji, lub który uspokajał, gdy mu taka przyszła ochota, Jerzy Villiers, książę Buckingham, był jedną z tych istot legendarnych, które pozostają przez wieki podziwem dla przyszłości. Pewny siebie, świadomy swej potęgi, spokojny, że prawa, rządzone innymi ludźmi, jego dosięgnąć nie mogą, szedł prosto do obranego celu, chociażby cel ten był tak wielki i oślepiający, że dla „innego” człowieka byłoby szaleństwem nawet pomyśleć o nim. W ten to sposób zbliżył się kilkakrotnie do pięknej i dumnej Anny Austrjackiej i, ośniewszy ją, zmusił do kochania go.

Jerzy de Villiers stanął więc, jak poprzedziliśmy, przed lustrem, poprawił loki swych pięknych jasnych włosów, które się zgłębły pod ciężarem kapelusza, podkreślił wąsa i sercem, wezbranym radością, szczerze śliwy i dumny, że nadeszła chwila, jakiej tak dawno pożądał, uśmiechnął się sam do siebie, pełen zadowolenia i nadziei.

W tej chwili otworzyły się drzwi, ukryte w obiciu i ukazała się w nich kobieta. Buckingham ujrzał to zjawisko w lustrze i zakrzyknął radośnie. Była to królowa.

Anna Austrjacka miała wtedy dwadzieścia sześć czy dwadzieścia siedem lat, i można powiedzieć, znajdowała się w całym blasku piękności.

Ruchy miała królowej i bogini; oczy, rzucające odbłyśki szmaragdów, były idealnie piękne, a zarzarem pełne słodczy i majestatu. Usta miała małe i pasowe, a chociaż dolna warga, jak u wszystkich księżek austrjackich, była nieco bardziej wysunięta, niż górna, śmiała się nieziemnie wdzięcznie, — lecz także nieziemnie pogardliwie, gdy chciała komuś okazać nienawiść. Płec jej sięgnęła z delikatności i puszystości. Ręce i ramiona odznaczały się niezwykłą pięknością; poci owej epoki opiewały je, jako nie mające sobie równych. Wreszcie włosy, które, z jasnych w pierwszej młodości stały się z czasem ciemniejsze, a które nosiła ufrzywane i pokryte znaczną ilością pudru, okalały cudownym wieńcem twarz, od której najsurowszy krytyk mógłby wymagać jedynie nieco mniej różu, a najwybredniejszy rzeźbiarz, nieco delikatniejszej linii nosa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Razki wypadek. W ciągu 24 godzin bodan dwukrotnie odwiedził żonę Jamesa Cain z Brooklyn, ponostawiając za każdym razem śliczną czercejkę

Zrazu sowieckiego

Profesor szwedzki Karlgren był w Rosji i drukuje w „Dagens Nyheter” długą opowieść o tem, co widział w Rosji i o co nie wiedzieć można na podstawie wielkiego materiału, zebranego na miejscu. Co za obraz przerażający!

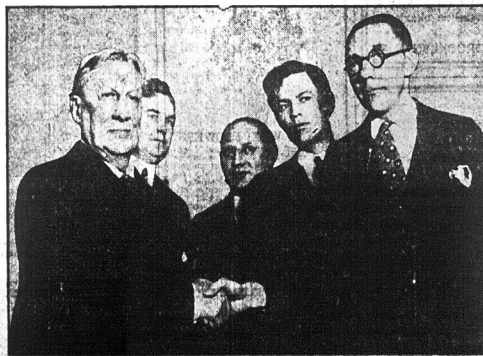
Dwie są instytucje, zajmujące się „oswieceniem” nauki i nauczania w Rosji: „Głównauk” i „Głównopolitprosviet”. — Praca tych dwóch instytucji jest oburzająca. — We wszystkich kierunkach. Naprzykład w kierunku słownictwa. Nie wolno używać wyrazu ikona, zamiast niego „wyobrażenie bałwana”. — „raj” — wykreślony ze słownika. — Z poematu Lermontowa wyraz: „bólesz” jest królową „światła” (tak demon mówi do Tamary) — wykreślono: niema królowych.

Na czele „Głównopolitprosviet” stoi wdowa Lenina, pani Krupskaja. W myśl jej cyrkularza zostają raz na zawsze wyłączone z bibliotek publicznych: Pismo testów starego i nowego testamentu, Platon, Arystoteles, Descartes (Dekart), Kant, Schopenhauer, Spencer, Nietzsche, dzieła Dostojewskiego („Bosy”, „Idiot”, „Turgieniewa”, „Ojciec i Dzieci”, „Rudin”), Gonczarowa („Obłomow”), Tołstoj („Anna Karenina”) i „Zmartwychwstanie”. P. Krupskaja oświadcza, że „wszystkie filozofie idealistyczne są jednakowo szkodliwi”. — W sekcji szkodliwych, że w sekcji szkodliwych. Tołstoj jest szkodliwy dlatego, że ma tyle talentu. W Kазанu bibliotekarz uniwersytecki zapomniał uścisnąć Kanta, „Krytykę Czystego Rozumu”, wykrył to agenci „Czeki” — bibliotekarz stracił posadę.

Ze szkół z uniwersytetów wyrzuca się tysiącami młodzieńców, których rodzice nie należą do partii komunistycznej. W Petersburgu padło na egzaminach dwa tysiące z powodu „złych postępów w nauce i jak przystało wrogich czynności politycznych”.

Młodzieńcy ta gnę z głodu, szukają zatrudnienia w organizacjach opozycyjnych (i wtedy ginie), szukają pracy w zawodach tragicznych, posłańców ulicznych, albo odbiera sobie życie. Na cztery tysiące młodzieży, uczęszczającej do robotniczej Akademii Piotrowskiej, dwa i pół tysiąca nie ma mieszkani i spi na ulicy, albo w poczekalniach na dworcach. „Młodzież uniwersytecka czyni wrażenie zebrań, choć w łachmanach, bez grosza, głodna, wynędzniała”. Tak pisał Bucharin w raporcie, złożonym przyznawstwu kongresowi partii komunistycznej.

Senator Stan. Posner.



Uniewinniony od zarzutów oszczerzania swej żony, milioner W. E. D. Stokes, dziękując przysięgłym za przychylny wyrok

GŁOSY Z POLSKI

19-go marca. — Rozpowszechniony fałsz. — Poznań rośnie. — Spór o pierwszeństwo. — Pomniki w Grudziądzu. — Dane o samorządach. — Impedimenty. — Chelmo a robotnicy. — Niepokojące wieści. — Cywilizacja na prowincji. — Mazury.

Warszawa.

Imieniny marszałka. Rządowski obchodzone były przez król cały znaczący powołaniem, nie w roku zeszłym. Powódzka im miejsce cała prasa lewicowa i bezpartyjna. Wiele pism poświęciło im specjalne numery.

Warto zwrócić uwagę na jeden fałsz szerzony niepotrzebnie, a z dużą szkodą dla świadomości społecznej. Fałsz ten zakłada się, że to powołanie ogarnęło, jak „Samorząd”, który li chowu diaczego określa odsetek ludności polskiej Rzeczypospolitej na 75. Otóż mieszkańcy wsi mamy niepełnia 65 procent, a przecie ci nie wszyscy są robotnikami. Nie trzeba dawać pęty, by wieść, że „chłop potęgą jest”. A o końcu „basta!” należy prawdziwych cyfr zapisać.

A tembardziej krytycznie trzeba przyjmować te cyfry, że mia sta rosła. Wystarczy przytoczyć cyfry dotyczące Poznania. W roku 85-ym czyli 40 lat temu liczył on 86 tys. ludności. W roku 1905-ym osiągnął cyfrę 150 tys., aby dziś doświadczyć 209 947 bez wojska! (Polańskich 33 procent, katolików 63 procent.) Na tem pod względem liczebności ludności czwartym miastem, pod względem ilości Polaków trzecim.

Ale ambicje Poznania biorą nieraz za złe inne miasta. Prowincja gniewa się nań za to, że odbierać chce Gnieźnie palmę pierwszeństwa w obchodzie ku czci Chrobrego. Czy odłam prasy nawołuje do scentralizowania uczęszczającej do Bolesławca, w dawnej stolicy tego króla. Tylko że Gniezno dziś jest małą miasteczką.

Grudziądz chce mieć pomniki. Nie jeden pomnik, ale cały ich szereg. Chodzi o uczczenie wybitnych osobistości, ważnych wypadków, oraz o upamiętnienie miasta. W akcji tej biorą udział z szeregu samorządów, społeczne i artystyczne. Powołano do życia specjalny komitet z p. Szczepanowskim na czele.

Oto kilka danych z dziedziny samorządów. Sejmik białostocki wnoszą 13 szkół. Sejmik karmieniecki zorganizował trzytygodniowy kurs rolniczy dla mieszkańców powiatu. Kursu wysuchało 47 słuchaczy. Sejmik szachowski wnoszą gmach szkoły średniej. Pow. Mińsk-Mazowiecki przeprowadza 19 kilometrów nowych dróg. Pow. Kutnowski dla zajęcia bezrobotnych podjął projekt intensywnego budowy dróg.

Ile to uczyni w sumie na cele państwa. Znamieniem tem jest zjawisko naprawy gospodarki wewnętrznej sejmików. Otóż szachowski wydaje na administrację zaledwie 3 procent budżetu (752 tys. zł.). Już tak Horochów nie osiągnął tej doskonałości, gdyż tu wydatki administracyjne wypracowały 10 procent. Coż to jednak jest wobec 75—82 procent, jakie kosztowała administracja w czasie inflacji?

Samorządy wołyńskie służnie uskarżają się, iż dotąd władze skarbowe nie wypłacały im dodatków komunalnych do „płat patentowych i innych”. Kasy skarbowe zaskarżają się, że nie ma im instrukcji, co do obliczania tych należności, a sejmiki i magistraty nie mają czem płacić należności.

Chelmo z własnej inicjatywy podniósł pięć robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach miast chelmońskich o 50 procent. — Rzecz godna zastanowienia.

Z zachodu mamy czasem wprost niepokojące wiadomości. O w fabryce porcelany w Chodzieży ukrany został chłopak, używając języka polskiego wobec państwa. W Zawadzie na G. Śląsku miejscowa fabryka wydała Polaków i przyjmują Niemców. Nie pora pierwszy zwracać na to uwagę społeczeństwa. A wołaliśmy, aby to było polityk.

Jakie znaczenie mają wystawy urządzone na prowincji, — świadczą głosy prasy o wystawie wojewódzkiej w Radomiu. Miasta miejscowe poświęcają jej kilkuspławowe artykuły, omawiając każdą indywidualność artystyczną z osobna. Widać, że publiczność interesuje się tem, może to być nauka, że po niej większe zainteresowanie, — że żyć i życie kulturalne dla których warto pracować.

Ciekawe jest rosnące zainteresowanie społeczeństwa dla Mażurów i Warmii Szeroko omawiają tę sprawę zwłaszcza pisma Śląska Cieszyńskiego i ziemi Czerwienieckiej.

SPROWADZENIE NARZECZONEJ

Czy obywatel, lub cudzoziemiec może sprowadzić swoją narzeczoną?

Narzeczoną może przybyć do Stanów Zjednoczonych tylko jako swych imigrantów i nie może być naliczona nawet do grupy uprzywilejowanych imigrantów. Narzeczoną, narzeczoną wówczas tylko może należeć do grupy imigrantów uprzywilejowanych, jeżeli jest córką, względnie synem amerykańskiego obywatela. Wskazywało się, że grupa imigrantów uprzywilejowanych bez względu na to, czy ten, kto ją chce sprowadzić do Ameryki jest cudzoziemcem, czy obywatel amerykańskim. Obywatel amerykański, pragnący poślubić cudzoziemkę, zamieszkałą w obym kraju, może wyjechać za granicę, poślubić ją, a następnie wrócić do Stanów Zjednoczonych, aby ją sprowadzić do siebie. W tym wypadku musi on wyjechać za granicę, poślubić narzeczoną i następnie powrócić jako imigrant, porównując legalnie wpuszczony do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy jego żona może wyjechać z niego z tą samą wagą uprzywilejowaną. Może ona albo razem z nim przyjechać, albo też później osobno dla poślubić się z nim w tym kraju.

W końcu słowo jeszcze o małżeństwie detektywów cudzoziemców, która wyjechała za małżeństwo amerykańskiego. Detektywi nie są uważane przez prawo imigrantów za detektywy amerykańskiego i mogą przybyć do tego kraju tylko jako zwykli imigranci, nie mogą korzystać nawet z tego, by być naliczeni do grupy imigrantów uprzywilejowanych, chyba że zostały adoptowane przez obywatela amerykańskiego przed 1-przym 1924 roku.

\$1.00
TYGODNIOWO
KUPI
FONOGRAF
POLSKICH
REKORDÓW
BELL MUSIC STORE
589 East 180 Street
BRONX, N. Y.

**BROOKLYŃSKA
STRONA
HANDLOWA**

W PROSPECT HALL
2 ORKIESTRY

Święta



Każdy jest przewodźnikiem diutinnikiem swego społeczeństwa. I biada tym narodom, które pozwalają obywateli na szerzenie się biedy wśród swych obywateli. Od niepiętnych czasów, my Polacy słynęliśmy z gościnności — przed gościami wszystko najlepsze w domu stało ciotworem, zadowolenie gościa, było największą przyjemnością dla dawnych Polaków —

Nie zatracałmy tego skarbu gościnności, prze-
karanej nam przez naszych ojców. Przeciwnie roz-
szerzmy tę cnotę poza ściany naszych domów, wyjdź-
my z sercem pełnym miłości i współczucia ku tym,
którzy skrzywdzeni przez życie, potrzebują naszej bra-
terskiej dłoni.

O tem pomyśle Rodacy, w piękny Dzień Zmartwychwstania, a jeśli w waszym sercu zbudził się szczerze i kawał chęć pomocy cierpiącym braciom i siostram, dla was ten dzień będzie również prawdziwym Zmartwychwstaniem!

Niechaj zmartwychwstanie dawno zapomniana i pogrzebana miłość bliźniego.

Działaj właśnie mamy najlepszą sposobność wita-
nia tego najdroższego i najgodniejszego skarbu ludz-
kości pod znakiem nowego życia; pójdźcie do tych,
którzy do Was ręce wyciągają i donieście im, że po-
stała z martwych braterskość, miłość bliźniego, wspól-
nota, współpraca.

Alleluja!

ALLELUIA!

Dla Domu

DZIAŁ KOBIECY

Dla Rodziny



Dręki szybkiej pomocy swej słodkiej, Evelyn Brent, aktorka kinowa, która przeciąga sobie na ręce o szklaną kłamię tyłu, została uratowana



Irena Buckland, pielęgnarka, świadcząca w procesie Chapmana, że umierający policjant Skelly wskazał jako swego zabójcę nie Chapmana, a Waltera E. Shean



W uniwersytecie kobiecym Vassar, tegoroczny tytuł królowej piękności przypadł w udziale pannie Constance Mumford z Brooklyna



Gdy profesorowie zobaczyli, że Carolina Smith, studentka uniwersytetu chicagowskiego, w tym „akrobnym” kostiumie przysłała na przedstawienie uniwersyteckie, zabronili jej brania w nim udziału

Robotnica Polska Na Obczyźnie

W ostatnich dniach listopada nastąpił gromadny, wyjazd na wójtów, naszych robotników, a raczej robotnic sezonowych z Danii do kraju. Wydarzenie nie rozgłoszone, a jednak pierwszorzędnej wagi dla stosunków polsko-danjskich. Danja a Polska. Robotnice te, w liczbie około 1400, przyjechały w maju roku zeszłego z województwa krakowskiego, łowickiego i kieleckiego do piekarni, okopywania i kopania buraków cukrowych w południowej części Danii. Pod względem pracy są one ustawowo postawione nie zupełnie na równi z robotnikami danjskimi tej samej kategorii, przeprowadzenie tej zasady jest zasługą naszego poselstwa w Kopenhadze. Co się zaś tyczy stosunków z pracodawcami, z wiadomymi skutkami i innych stron życia, robotnice znajdują się pod ciągłą opieką i kontrolą z jednej strony poselstwa, z drugiej — duńskiego Wydziału Krajowego dla Obcej Sily Roboczej, która to instytucja, ze swym dyrektorem p. Holten-Andersenem na czele, pracuje z ramienia organizacji duńskich pracodawców, ale sub auspicis duńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Dzięki tej opie-

ce i wzorowemu funkcjonowaniu instytucji danjskich, może nikt nie świecie sprawy naszej imigracji robotniczej nie są tak dobrze postawione, jak w Danii.

Zaznaczyliśmy już, że polskie wychodźstwo sezonowe do Danii stoi nie taniósza pracy, ale jej jakości; ten moment czyni robotników naszych na tutejszym gruncie nie niepożądanymi konkurentami, ale cenionymi wśród pracownikami, których pobyt w Danii leży w obopólnym interesie. Mimo panującej w Danii bezrobocznosci, cukrownictwo danjskie obcy się bez polskiego robotnika nie może; uznają go za zgodne wszystkie decydujące czynniki, między innymi także tutejsze związki zawodowe robotników rolnych. To też przyjazd naszych Franków, Agnieszek i Maryś na przyszłą wiosnę znów się powtórzy, być może nawet w nieco większej ilości.

Cyrowo rezultat ich pracy sezonowej w Danii przedstawia się w następujący sposób: Każda robotnica jest w stanie obrobić 5-6 danjskich morgów (po 0.50 hektara) i dostaje od każdego morgu równowartość 30 ton buraków po cenie jaką w bieżącej kampanii oznaczy Związek Cukrowni Duńskich, jednak w każdym razie nie mniej, niż 100 koron. Te 100 koron od morgu robotnica otrzymuje jako zadatek, z potrąceniem 60 koron od osoby, jako częściowy zwrot kosztów podróży, która zresztą od polskiej granicy i z powrotem opłaca pracodawca danjski. Resztę zarobku pracodawca przesyła robotnicy do kraju, za pośrednictwem wspomnianego Wydziału Krajowego i Konsularnego go Poselstwa w Kopenhadze, jak tylko cukrownie zdecydują obowiązującą na zbiór tegoroczny cenę. W ten sposób interes plantatora jest identyczny z in-

terensem robotnika i ten ostatni ma powien określony udział w zyskach plantacji. Przy cenach obecnych można przyjąć mniej więcej 190 koron danjskich od morgu jako całkowity zarobek robotnicy przez sezon.

Polskie wychodźstwo sezonowe jest w Danii skupione na stosunkowo bardzo niewielkim obszarze, na wysepkach Lolland i Falsteru, leżących na południe od Zealandy. Jest to materiał ludzki bardzo sympatyczny i bardzo dzielny, jak tego dowodzą wyniki jego pracy, jednak często stojący na bardzo niskim poziomie oświaty. Środki, jakie państwo polskie tożące może na zaspokojenie potrzeb kulturalnych tych ludzi, są w porównaniu z ich ilością, z natury rzeczy minimalne. Byłoby rzeczą świetną prywatnej inicjatywy z kraju za pomocą dostarczenia potrzebnych środków naukowych doprowadzić do tego, aby ten wspólny kulminację swój pobyt na obczyźnie nie tylko przyniósł wychodźcom naszym materialne korzyści ale i dla ich duchowego i narodowego rozwoju nie był stracony.



Piekna Irena Curzon, do licznych swych zalet, dodała tytuł „Barones” Ravensdale, odziedziczony po niedawno zmarłym ojcu, znanym dyplomacie. Obecnie nie tylko swą pięknoscia ale i tytułem walczy będzie kandydatów do małżeństwa

Miłosna opowieść o bliźniaczkach

Rasakosza opowiadał księżniczce:

— W pewnym kraju żyli niedługo dwaj Bratni, bliźniaki, Bimba i Pratimba. I zdaje się, że kiedy jeden został urobiony, stwórca zamarzył go w wodę, aby mieć formę dla drugiego. — Gdyż podobieństwo między księżycem i jego odbiciem w jeziorze, między dwoma listkami na gałązce nie było większe od tego, które istniało między dwoma braćmi.

Kiedy byli dziećmi, jedną rzecz pozwalającą im rozróżnić był amulet, zawieszony w tym celu u ich szyi, a gdy podrosli, ludzie, spoglądając na obu razem, wyobrażali sobie, że ich własne oczy patrzą nie zgodnie i że każde odbija oddzielnie obraz tej samej osoby. I tak samo jak wyglądał zewnętrzny, podobny był ich głos i charakter. Wszystkie cząsteczki ich istot odpowiadały sobie nawzajem, od naskórka aż do głębi serca.

Pewnego razu zdarzyło się, że Bimba podczas święta Wiosny ujrzał młodą kobietę. Ona zwróciła uwagę na niego w tej samej chwili. I natychmiast —

bóg miłości wkraśli w ich serca, postępując się, jak strzała, ich spojrzeniem.

Dowiedziawszy się, kim jest i gdzie mieszka, Bimba zamarzył się z nią i odpowiadał jej trzy razy na tydzień. Ale w nadmiarze szczęścia, dumny z nadzwyczajnej urody ukochanej, nie mógł się powstrzymać i zachował tajemnicę swego powodzenia. Opowiedział więc bratu całą historię i, korzystając z nadarżającej się sposobności, pokazał mu panią swego serca, bez jej wiedzy.

Ale Pratimba, będący na wskroś sobowtórem brata, zapalał ku niej taką samą gwałtowną miłość, i bez żadnych skrupułów (gdyż co wspólnego ma miłość z honorem) odpowiedział przez trzy inne dni tygodnia. Ona biorąc go za Bimbę, ponieważ nie dostrzegła żadnej różnicy, winowała sobie jedynie, że widuje teraz kochankę dwa razy częściej, niż dawniej.

Po pewnym czasie zdarzyło się, że Bimba, nie mogąc dłużej znieść tęsknoty, odpowiedział swą kochankę tegoż dnia, co jego brat. A kiedy przyszedł, ujrzał przybyłego wcześniej Pratimbę, porażonego we śnie, podczas gdy jego ukochana chłodziła go liściem palmy.

Widząc wchodzącego Bimbę, ze zdziwienia i przestrachu wydała okrzyk, który obudził Pratimbę. I gdy pełna zdziwienia wodziła po nich oczyma, Bimba oszalał z zazdrości, wyjąc z wściekłości, rzucił się na Pratimbę. Ten uczynił to samo. A chwyciwszy się za bary, potoczyli się na ziemię, walcząc i bijąc się, aż do chwili, gdy nadeszły strażnicy królewscy, usłyszawszy krzyki kobiet.

Rozdzielono ich i wszystkich troje zaprowadzono przed sędzię go.

Wtedy rzekł Bimba: — Ten człowiek jest mój bratem. Ukrał mi kochankę. Ale Pratimba rzekł:

— Nie, ona do mnie należy, to ty jesteś złodziejem.

Bimba wrzasnął: — Ja byłem pierwszy, a ty jesteś niedzielnikiem.

A Pratimba powtórzył to samo jak echo.

Sędzia więc odezwał się do kobiet:

— Który z tych dwóch jest twoim kochankiem?

— Panie, nie mogę odróżnić jednego od drugiego, tak samo, jak nie wiedziałam po dzisiejszym dniu, że jest ich dwóch.

— Panie, powiedz mi, księżniczko, jak postąpi sędzia, aby ich rozpoznać?

I Rasakosza umilkł.

Księżniczka zaś odrzekła:

Niech przesłucha każdego z osobna i niech każdemu z nich opisać szczegółowo, w jakich okolicznościach ujrzał po raz pierwszy tę kobietę. Albowiem, chociaż oszust mógł się dowiedzieć, że było to podczas święta Wiosny, jednak oko, które nie widział wspomnianego sercem, które pamiętał zmysły ucho, które tylko słyszało.

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJĄ ZDROWIE W RODZINIE.

Wyczerpane, nerwowe kobiety mogą otrzymać ulgę, przez użycie

SEVERA'S REGULATOR

Wzmocnienie dla kobiet. Pomaga poprawić nierównowagę i jest na poniekąd przynajmniej przywróceniu naturalnych funkcji i przywraca nerwowy błędnik do zdrowego stanu.

CENA 4/10

Zapłaćcie w aptece

F. W. SEVERA CO., CEDAR RAPIDS, IOWA

Rzeczy ciekawe o kobietach

RÓWNOŚĆ, CZY WYŻSZOŚĆ KOBIECY?

Organizacje kobiece prowadzą agitację za nową poprawką do konstytucji amerykańskiej o zupełne równouprawnienie.

Wprawdzie kobiety już mają prawo głosu, lecz w niektórych stanach istnieje jeszcze ustawy, które ograniczają prawa kobiet w sprawach majątkowych, handlowych i społecznych. Stan Wisconsin był pierwszym, który nadał kobietom kompletne równouprawnienie.

Niektórym kobietom nie podobają się te agitacje, gdyż nie chcą być na stopie równej, lecz wyższej od mężczyzn, mianowicie pragną korzystać ze specjalnych przywilejów, jakie były okazywane poci niewieściej od wieków. Obawiają się, że nadanie im kompletnego równouprawnienia za pomocą poprawki konstytucyjnej, obniży ich znaczenie w oczach mężczyzn, w czym jest zapewne dużo racji.

Ale — jak powiada pewien filozof — niech się mężczyźni nie lękają, a kobiety nie martwią: kobiety zawsze rządziły mężczyznami i zawsze nimi rządzić będą.

BYŁY CZASY, KIEDY MĘŻOWIE MIAŁI PRAWO SPRZEDAĆ SWOJE ŻONY

W dawnych czasach pewien rumuński wieśniak chciał sprzedać swoją żonę za dziesięć butelek piwa i ocenił ją tak niską, że kupujący własnowolnie podwoił cenę. Jednak wieśniak ten oszacował żonę wyżej niż jeden mąż, który sprzedał swą żonę w roku 1882, w miejscowości Alfreton, Derbyshire, za szklankę piwa „ale”.

W Anglii było ogólnym przekonaniem, że mąż ma prawo sprzedać żonę, jeżeli wyprowadzi ją na sznurku na targu publicznym i wystawił na publiczną licytację. Nie dawniej niż w roku 1887, w Sheffield mąż sprzedał żonę publicznie za pięć szylingów.

W roku 1797 pewien rzeźnik wystawił swą żonę na sprzedaż na targu w Smithfield i otrzymał za nią trzy gwineje i koronę. Opisując to zdarzenie, codzienna gazeta z owego czasu nadmienia: „Jak nas powiadomiono, u Chryste'a obędzie się wielka sprzedaż. Ceny ich podniosły się na targu w Smithfield z pół gwineji do trzech i pół gwineji”.

W roku 1802 została sprzedana w Derbyshire cala parcia składająca się z mebli, z żony i

jednego dziecka, za łączną sumę jedenastu szylingów, a w następnych dziesięciu latach żony były sprzedawane we wszystkich częściach Anglii po cenach od czterech szylingów i szklanki poczu do jednego szylingów i funta tytoniu. Jedną z tych kobiet była opisana jako „umiejąca czytać i lubiąca powieści, umiejąca doić krowy, ale haniebnie kłótniwa”. Sprzedano ją za jeden funt szterlingów i psa rasę Newfoundlandzkiej. Pewien czuły małżonek, który sprzedał żonę za pięć gwineji, przy rozstaniu dał jej gwineję na nowe suknie, poczem udał się do pobliskiego sklepu i zakupił dzidziwnokowi, aby zadzwonił na uroczystość pożycia żony.

Tranzakcje tego rodzaju, datujące się od czasów, kiedy kobieta stawała się własnością mężczyzny, który ją posubił, uważane były przez uboższą klasę ludności za sposób dobrowolnego rozvodu.

Przekonanie to było tak dalece zakorzenione, że nikt nie powątpiewał o legalności sprzedaży żony na publiczny targ. Była to w roku 1837 pewna młoda kobieta została skazana na więzienie za usiłowanie sprzedaży żony — żona jego podniosła gwałt i krzyk, że mąż jej nie sprawdził i nieprawie uwieziono.

Parki dla dzieci

Miasto New York ma zamiar wyasygnować \$1,104,943 na najlepsze i miejsca zabaw dla dzieci. Nowy plac atletyczny również będzie otwarty, same urządzenia sportowe obliczone są na sumę \$24,600. Ulepszenia są planowane w następujących miejscowościach: Bronx, Queens, Richmond, Astoria, Silver Lake.

DZIECI PŁACĄ O „CASTORIA”

Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku

Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgórą 30 lat, jako przyjemny, nieszkodliwy substytut Olejku rycynowego. Paragorie, kropli na zęby i kocykcy syropów. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajduje się wypróbowane wskazówki. Ło-

karze wszędzie ją polecą. Ten rodzaj, jakiego zawsze kupowali, nioć podpis

W. H. Fletcher

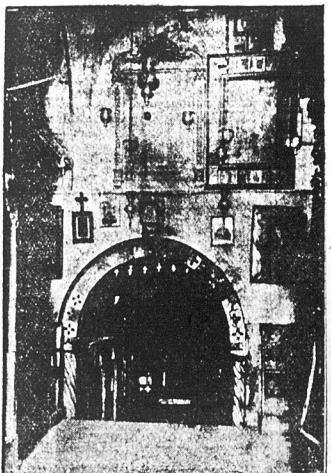
Na ZAZEBIENIE, KASZEL, GRYPĘ
oraz Bóle w krzyżach,
nie ma nic lepszego jak
Kodil Liniment Niedzwiedzi
Zajęz w aptekach po angielsku
BEAR BALSAM
35c. butelka.
Nie bierz nie innego.
Jeżeli nie ma, niech sprowadzi.
Także do nabywa we wszystkich
składach lekarstw lub o
Central Drug Co.
24 E. Center Street
Shenandoah, Pa.

Wyśmienity, Miły Smak
Cogaty złoty-brunatny kolor,
który czyni
Kawę Doskonałą
możesz zawsze otrzymać
przez proste dodanie
Franck Chicory
(Cykoryl Franka)
do swojej kawy,
tak jak dodajesz sol do swego pożywienia
Pytaj Swojego Grosernika
o Prawdziwą Franka Cykory, opakowaną
w kwadrato 1/4 funtowe paczki — Jedną
próbę przekaż cię
Uważajna
Młynek do Kawy
Na każdej
Paczce
HEINR. FRANK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

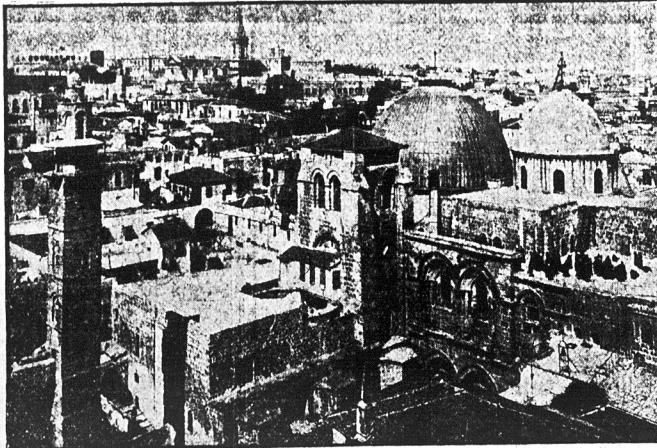
Każde kobiecie powinna się sprawdzić, posiadając piękny włos. Złoty ni-
sacz piękny włosy wygląda takowy.
Ruffles
Jest fantastyczny w swoim bogactwie.
Pielęgnacja skóry głowy i włosów
Włosy przodzą, nie mają w sobie
aż wyjątkowo kręcone, pokrywa
się szorstkością i spowoduje wypadanie
włosów.
Kupcie Ruffles dla jasnego w aptece
za cenę 4c. butelki. 75c. paczka
wzrostu a laboratoryjnie
F. A. D. RICHTER & CO.
Bery & South 30th St.
Brooklyn, N. Y.

Dlaczego chorujecie?
Nierządnosci w organizmie są przyczyną
większości precyzyjnych dolegliwości.
Nierządnosci to można ustrzec tylko wtedy, gdy
trzymasz wydziałowe są w właściwym porządku.
DRA. PIOTRA
GOMOZO
ma reputację z działania na to organy, pomagając im wydzielać
trójce i niepotrzebnie składowi.
Pierwsza butelka wykaże wartość. Jest to prosty, zdrowy
dodatek, zawierający nie więcej tylko to co dobre dla systemu.
Nie bójcie się nie używać, gdyż jest dostarczony tylko przez specjalnych
agentów. Po dalsze informacje napisz do
DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
2501 Washington Blvd. CHICAGO, ILL.
(Dostarczane wózek od cie w Kanadzie)

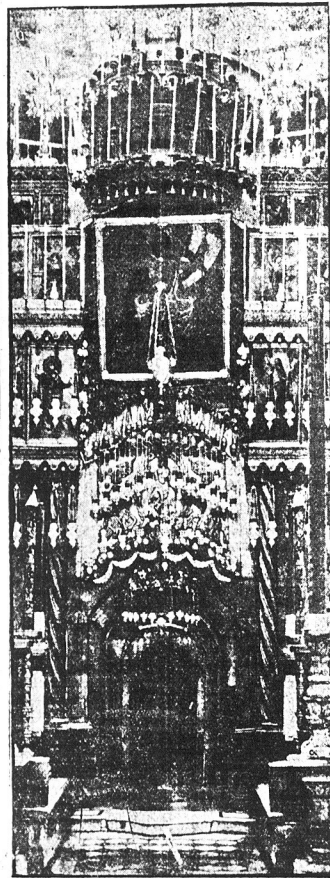
KOLEBKA CHRZEŚCIJANIZMU W PALESTYNIE



Krypta w kościele Marii Panny w Nazareth, najświętsze ze świętych miejsc dla pielgrzymów wszystkich wieków i części świata



Widok Jeruzolimy, a mianowicie tej części miasta, gdzie jest położony Grób Chrystusa, miejsce pielgrzymek całego świata katolickiego



Najświętsze miejsce dla każdego chrześcijanina. — Grób Chrystusa w Jeruzolimie



Widok Rock w Jeruzolimie, sławne miejsce modlitwy, widziane z Cyprejskiej Alły



Miejsce, gdzie jest bardziej czczony, jak ta studnia, w Nazareth, z której przed dziewiętnastu wiekami czerpała woda Święta Maria Panna. Studnia jest czynną po dziś dzień

„Golgota” Jana Styki

Chicago. — „Golgota”, panorama, przedstawiająca ukrzyżowanie Chrystusa, pędla polskie go artysty — malarza, Jana Styki, która przez dwadzieścia lat ukryta była w chicagowskim magazynie z powodu zatargu z celnicami władzami Stanów Zjednoczonych, została nareszcie wydobytą z pod kurzu i rupiec i wystawiona będzie staraniem specjalnego komitetu z bogatych Amerykanów.

Jan Styka był polskim malarzem, jednym z wielkich artystów, który, jako człowiek wielce religijny, powziął był myśl przedstawienia na obrazie tego, co architekci średnich wieków wykonali w kamieniu — stworzenia pomnika piękna na wszystkie wieki. Na wymalowanie panoramy „Golgota” poświęcił on około trzydziści lat swego życia.

Gdy panorama ostatecznie zo-

stała wykończona, była ona olbrzymich rozmiarów, a według kompetentnych krytyków obu półkuli, była arcydziełem. Płótno ma 197 stóp długości, 45 stóp wysokości, a przedstawionych jest na nim z górą 5 tysięcy osób. A pomimo tak wielkiego rozmiaru, technika tegoż jest tak doskonała, że dyrektor Keane z chicagowskiego instytutu sztuk pięknych, nazwał panoramę arcydziełem. Paryski Figaro swego czasu panoramie poświęcił całe wydanie.

Panorama „Golgota” Styki spotkała się z przyjazną krytyką całej Europy. Było to w 1899 roku. Grupa Amerykanów powziła myśl sprowadzenia panoramy do Ameryki i wystawienia jej na światowej wystawie w St. Louis. Obraz zapakowano i przysłano do Chicago, gdzie spo- częła na nim ciężka ręka departamentu cła.

Zażądano zapłaty cła odpowiadającego wartości, która podana była na \$250,000. Sprawa wio- kła się przez lata, a przez cały ten czas wielki obraz spoczywał w magazynie. Panorama „Golgota” była wystawiona przez krótki czas w Chicago, ale znowu powędrowała do magazynu.

Ostatnio sprawa została załatwiona pomyślnie przez komitet z wybitnych chicagowian złożony, na czele którego stoi H. E. MacDonald z chicagowskiego departamentu bonus dla żołnierzy i komendant placówki No. 450 weteranów z zagranicznych wojen, do którego należą także wice — prezydent Dawes.

Panorama będzie wystawiona najpierw w Chicago, a docho- dów przeznaczony został na pomoc okaleczonych weteranów. Później panorama wystawiana będzie w innych miastach amerykańskich z tym samym celem.

MARJAN GAWALEWICZ.

PANI HRABINA

Płynęliśmy statkiem na Lido. Na pokładzie parowca znajdowało się wesołe towarzystwo, mieszane, różnobarwne, pocz- wazy od zasmakowanych majtek i bersaglierów, a skończywszy na Anglikach w ryżowych hełmach z zielonemi woalami, z Baedekerem w rękę, pędem na ramieniu i ogromnej lornecie na pasku.

Śpiewy przy gitarze, śmiechy, gwarma rozmowa, głos rącznej harmoniki, wygrywającej marsza Garibaldiego z mandoliną na przemian, mieszały się haotycznie w powietrzu cichem i spokojnem.

Wśród gwaru wskieję rozmowy, usłyszałem nagle poza sobą na ławce zajmującej środek pokładu, kilka słów po polsku powiedzianych...

Miękkim, melodyjnym głosem kobiety pytał:

— Podobna ci się do Lucii?...

Odrzuciłem się szybko. Za mną siedziały dwie damy o powierzchowności bardzo dystrygowanej, a między niemi chłopczek w stroju marynarzy, z twarzą delikatną, bladą, jak opłatek, i zmęczoną widocznie. Długie złote włosy spadały mu na ramiona i nad alabastrowym czołem, niebieskimi ztykami znaczone na skroniach, układały się w bujną grzywkę, widoczną z pod granatowej czapki majtki, na tył nasytej. Na szyi miał czerwony fular, zawieszany, z którego czerwony odłaski barwił mu pozurym ramieniem zakłose po lekki.

Kaleka był. Skurczona w kolanie nóżka wiała mu z ławki z tą beznadziejnością, jaka pozna-

latwo w sparalizowanych członkach. Młodsza kobieta musiała być matką dziecka; starsza jej towarzyszyła z wybitnym typem angielskiej miss.

Chłopak na powtórzne pytanie zwrócił ramionami i uśmiechnął się melancholijnie.

— Codziennie widzę przecież to samo, — odrzekł i zamknął oczy, duże, smutne, wypatrzone na Boga świat, jakby za pokutę.

Trąciłem mego towarzysza to kiem i szepcząc:

— Polacy.

— Cóż?

— Za nami, obok.

Spojrzał i z wyrazem pewnego zdziwienia zdawał się rozpoznać znajome rysy w twarzy młodszej kobiety, potem nachylił się do mnie i przyciszonym głosem rzekł mi do ucha:

— Przypatrz się jej dobrze, powiem ci coś potem, gdy wysiądziemy.

Nie mogłem przypatrzeć się wszelako dobrze mojej sąsiadce, bo jakby ze spojrzeń na zwich cichych szeptów domyślała się czegoś, odwróciła twarz i zapuściła włosy, chłopca przysłoniła do siebie i przez resztę drogi słowem się więcej nie odezwała do nikogo.

Wyładowaliśmy. Pasażerowie statku rozsyпали się pojedynczo i w gromadkach po wyspce, częścią siadła do tramwaju, reszta została na przystanku. Kulewy chłopcy i obce damy się pilno wolnym krokiem dłuży, piaszczysta łąka, wysadzana rzadkimi drzewami, ku stronie Lido, gdzie kąpiele morskie.

— Pójdź, podążymy za nie-

mi. — rzekł mój towarzysz — przez drogę opowiem ci historię tej kobiety.

— Ktoż to taki? — spytałem zaciekawiony.

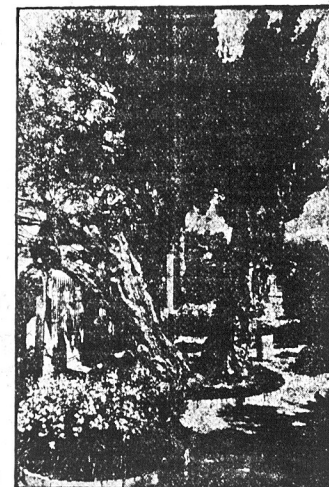
— To jeden z najbliższych kwiatów z naszej arystokracji; musiałeś przynajmniej słyszeć o niej, hrabina Stefania Kiecka. Ojciec mój, był długie lata adwokatem całej ich rodziny i dotąd prowadzi jeszcze interesy majątkowe jej ojca hr. Seweryna Zdobieskiego. Powi- rzył mi panion wyprzedzić nas trochę; będziemy mieli bohaterkę na oczach, jak żywa ilustracja do powieści.

Zapalił się cygara, aby się przyjemniej gawędziło i od- pędzając dymem roje komarów i much natrętnie latających nad naszymi głowami, puścił mi się sładami naszych poprzedników.

— Musiałeś zauważyć, iż hr. Stefania nie jest ładna, w twarzy ma coś surowego, — zaczął mój przyjaciel — przy swoich trzydziestu latach ma już zapa- kowane włosy.

Lat dziesięć temu wyszła za mąż, szóstki rok mija, jak męza porzuciła i żyje w osamotnieniu, ze swoim jednakiem i angi- ełką, która była jej gubernantką za czasów panieńskich.

Nikt nigdy dobrze nie wie, gdzie hrabina przebywa, nawet najbliższa rodzina nie jest o tem dokładnie powiadomiona; widują ją najczęściej zimą we Włoszech latem w Szwajcarii lub w Tyrolu. Z nikim nie żyje, znajomości unika, przy spotka- niu udaje cudzoziemiec zachowuje zawsze najchłodniejszą swego-



Ogród Oliwny, w Jeruzolimie, w którym Jeroz. Chrystus modlił się przed Ukrzyżowaniem

WSPÓŁCZESNE PIĘKNO-SCI NIEMIERTELNE

Na świecie — prawdopodobnie pomiędzy innemi, mniej znanemi — jest kilka kobiet, które pomimo późnego wieku stają z wdzięku i młodości oraz z kłó- nymi mężczyźni snają. Słynna śpiewaczka paryska Mistinguet, która swoje nogi ubezpieczyła na sumę trzy miliony fran- ków ma już syna 25-letniego, a mimo to czuje swoją piękność. Kto ją widzi w roli dziewczę- ta, która swoje nogi ubezpieczyła na sumę trzy miliony fran- ków ma już syna 25-letniego, a mimo to czuje swoją piękność. Kto ją widzi w roli dziewczę- ta, która swoje nogi ubezpieczyła na sumę trzy miliony fran- ków ma już syna 25-letniego, a mimo to czuje swoją piękność. Kto ją widzi w roli dziewczę- ta, która swoje nogi ubezpieczyła na sumę trzy miliony fran- ków ma już syna 25-letniego, a mimo to czuje swoją piękność.

syjskich i zagranicznych. Była cztery razy żoną. Jej dzisiejszy małżonek jest koncertmistrzem skrzypkiem w operze. Wygląda „panna Gelsner” jak czarująca 20-letnia kobieta, posiada piękne, wypielęgnowane nogi i wielkie melancholijne, czarne oczy. — Włosy ma czarne jak heban, wprawdzie farbowane, lecz przedstawiające się naturalnie. Kieżna Rutland w swoim czasie uchodziła za najpiękniejszą kobietę Anglii. Mówią, że była ona o wiele piękniejsza, aniżeli jej córka, lady Diana Manners, która na scenach angielskich grwała rolę ty- tulu w „Dziwicy Marii”. Jest ona babką 14-tych wnuczek, a kłimo to zaliczana do najpiękniejszych artystek dramatycznych. Jen nosi jeszcze dziś się uwielbiany przez malarzy i fotografów za piękne linie. W Ameryce do niemiartelnych piękności zaliczają panią Harri- mar. Mimo swych siwych włosów i licznych wnuczek zdoby- wa nagrody na konkursach pięk- ności w których bierze udział przeto od pół wieku.

incognito. Przed dwoma laty ro- zesza się nawet pogłoska o jej śmierci; zmartwychwstała po- tem niespodzianie. Pokazała się, że była na Archipelagu greckim przez pół roku.

Swój czas należała wszelako do najświetniejszych dam high-life'u; w Paryżu wyrwa- no ją sobie po wszystkich salo- nach, zwanego ją the star, bo jak gwiazda zaczęła ważyć wszystkie liny, nie tyle wdziakiem, ile umysłem dystynkcyj, wychowa- niem i dowcipem.

Jako panna kochała się szale- nie w jakimś księciu, który wal- czył w szeregach podczas ostat- niej wojny francusko — pruskiej i padł śmiertelnie ranny na po- lowisku; od dzieciństwa było jako zaręczoną była z woli rodi- ców ze swoim kuzynem hr. Kli- ekiem, który jej pierwszy przy- widział wiadomość o śmierci swe-

go rywala. Pod naciskiem rodzi- ny zgodziła się, opłakawszy stras- tę swego ideału, wyjść za mąż za kuzyna. Wyobraź sobie, iż w kilka lat po ślubie, nie zginął wcale, wyjechał się z ran i jako in- walida przebywał dla nabrania sił utraconych i zdrowia w Kai- ro... Mąż wiedział o tem, ale ją okłamał umyślnie, aby się go zbłądził przez kłótnie, która w końcu przetrwała, jaka mu za- grażała drogę do ręki i posa- gą kuzynki. Zakrawa to trochę na intrzygę z melodramatu, ale w życiu dzieje się rzeczy, któ- rym na scenie nikt nie dałby wi- ry, posadzając autora o jaskrawą przesadę.

— Bo szuka — przelamuje — ma swoje maximum i mini- mum, poza którym życie snuje jeszcze swe niewyczerpane ko- binacje; ale coś dalej?

(Ciąg dalszy na str. 12-cj)

Tancerki amerykańskie są prześladowane i bite przez swe paryskie rywalki

„Zielonookie” paryskie baletnice bojkotują, oczerniają i prześladowają swe amerykańskie i angielskie współzawodniczki, nasyłając na nie apaszków, którzy biją je dotkliwie. Rozżalone dziewczęta ze łzami w oczach powracają nieraz do ojczyzny

Pięć amerykańskich ślicznotek, które zastrajkowały wobec niesprawiedliwych urzędów zarządcy kabaretu i odjechały do ojczyzny. Zdjęcie dokonane zostało w chwili, gdy okręt, który wracały, odbił od brzegu.



Panna Helena MacDonald, jedyna z amer. tancerki, które ostatnio powróciły do New Yorku po przykrych przeżyciach w Paryżu, w tamtejszym Moulin Rouge.

TURYSCY, powracający do nas z Europy, opowiadają o nowej taktyce „zielonookiech” francuskich tancerki i artystek, które wynajmują apaszków, placąc im dobrze i każąc naprzekrzącać się, straszyć, a nawet bić ich rywalki, amerykańskie i angielskie piękności sceniczne, które masowo przyjeżdżają do Paryża i na Riwierę.

Głośny kabaret w kształcie czerwonego wiatrak, Moulin Rouge, był ostatnio świadkiem niesłychanie skandalicznego zajścia, dzięki któremu z pół tuzina czarujących, które zupełnie obrzydliły im pobyt w Paryżu, odjechało z powrotem do ojczystego kraju.

Obrabione propozycjami, aby po regularnym przedstawieniu udały się do sąsiedniego kabaretu, gdzie prawdopodobnie miały słuzić za wabika hojnie kupujących wina mężczyzn, Amerykanki obrzydły się i odmówiły. — Wyszyły one w celu rozmówienia się z zarządcą, pretretnie zmuszone do powrotu, przekonały się, że miejsca ich zajęcia były przez senegalskie murzynki, które poublowały się w ich kosztowne suknie.

Amerykanki, same podwilewone piękności, stały się podwilewone powodzeniem całego szeregu incydentów, które sprawiły że w końcu z radością odjechały do ojczyzny.

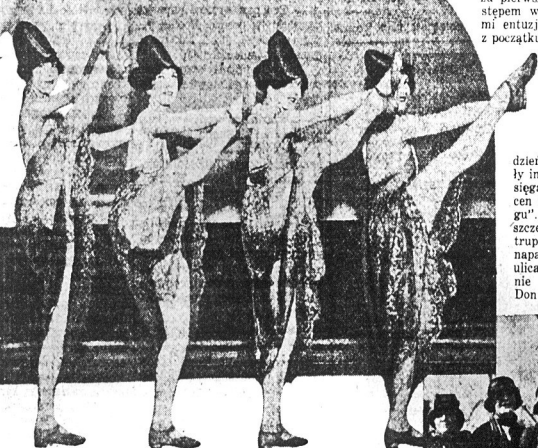
Jeszcze bardziej ponure były przygody grona brytyjskich dziewcząt w Nici. Depesze z Riwier doniosły o przetrzymaniu detaliach przerażającej nagroci, jaka miała miejsce przed głośnie kasynem.

Według zeznań nocywnych świadków, skutek napadu był taki, że dwie młode i piękne Angielki znalazły w stanie nieprzytomnym z pokrwawionymi twarzami i kamieniami w pobliżu wielkiej kamienicy, a trzecia, pokaleczona i posiniaczona, odesłano do mieszkarki lekarza.

Z Paryża donoszą o mniej drastycznych, a jednak ciekawych bardzo wypadkach.

Gertruda Hoffman, głośnie amerykańska gwiazda tańców i królowa baletu, odjechała niedawno do Francji, aby przekonać zbłązwanych przechodniów buławiarów, że talenty rozchodzą się w Stanach Zjednoczonych tak samo pomysłnie, jak i w nadzwyczajnej stolicy.

Jakże jednak czekała na nią niespodzianka! Doskonale znawczy



Grupa brytyjskich kabaretowych artystek, które w skandaliczny sposób zostały pobite w Nici. Druga z rzędu od lewej strony dziewczyna była panna Alice Hebeey, która została pobita do utraty przytomności przez wynajętego przez jej rywalki apaszkę.

szkoły rosyjskiej i innych, najświetniejsza mistrzyni baletu, że zdumieniem przekonała się, że wnet po swym przyjeździe do Paryża, że tamna kilka spryskiwała się przeciw niej i systematycznie ją bojkotuje.

Nie okazywano jej wprawdzie owarcie nieprzyjaźni, nie wygwizdało jej w czasie jej pierwszego występu, ale ukryty niechęć pomimo to rzucała się aż nadto w oczy. Niby to przypadkowe hałasy, padanie krzesel w łóżach i na galerji, kaszel, szepty i wzdychania dowodziły wyomowie, że baletnica nie jest mile widziana.

Cale szczególnie, że panna Hoffman jest nie tylko wymieniana tancerką, ale posiada również talent sarkastycznego patrzenia na życie. Zamiast zwrócić się o pomoc do burmistrza lub tandarmerji, wywołała ona tylko na stronę zarządcę teatru, w którym występowała ze swym koleżankami i zwróciła mu delikatnie, lecz stanowczo uwagę, że przedstawienie nie uda się zupełnie, jeżeli luberskim występem niechętnych nie be-

dzie położony koniec. Niewinni i „neutralni” zarządcy tłumaczyli się, że nie ma nic wspólnego z sabotażem, jaki względem panny Hoffman stosują jej francuskie rywalki. Obiecał jednak w tej kwestji przeprowadzić sekretne śledztwo. — Dotrzymał on po swojemu słowa, bo choć w ciągu kilku

do przekonania, że programy są niewyjątkowo monotonne i pozbawione „pięknego” i dala do zrozumienia, że pożądanym jest doprowadzenie artystek cudzoziemskich. Właściciel zakładu, w którym jedzono, pito i tańczono, dał niezwłocznie znać telegraficznie pewnemu angielskiemu syndykowi, że potrzebna mu jest zaraz trupa dobrze wyszkolonych londyńskich tancerki. W odpowiedzi na tę depeszę przysłano niezwłocznie grupę przystojnych brytyjskich blondynek, które przybyły weszły wśród szumu, odrazu ucierpiały bardzo. Arszta wstępem wywołały olbrzymi mi entuzjazm. Wszystko z początku szło jak po ma-

Były to panny Alice i „Bee” Halsey, siostry, z których pierwsza liczy lat 25, a druga 22 i panna Mary Cox. — Żadnej z nich wprawdzie nie groziła utrata życia, ale trzy z pierwszych swym wycierpiałym bardzo. Arszta wstępem wywołały olbrzymi mi entuzjazm. Wszystko z początku szło jak po ma-

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

je, Pobito je brutalnie i choć większość dziewcząt odniosła jedynie leższe obrażenia, z chwilą gdy księżyc wyjrzał z za chmur, właściciel kabaretu z przerażeniem przekonał się, że trzy z nich leżały dotkliwie pokaleczone w nieprzytomnym stanie na murawie.

Były to panny Alice i „Bee” Halsey, siostry, z których pierwsza liczy lat 25, a druga 22 i panna Mary Cox. — Żadnej z nich wprawdzie nie groziła utrata życia, ale trzy z pierwszych swym wycierpiałym bardzo. Arszta wstępem wywołały olbrzymi mi entuzjazm. Wszystko z początku szło jak po ma-

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

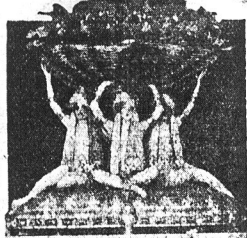
W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

W zająmu, jakie miało miejsce w paryskim Moulin Rouge, zamieszana była Hecen na „jasnym brzele” ron, Ruth Fallows, Nina Byron, Doris Lloyd i jeszcze jedna tancerka, której nazwiska nie wyjawiono, gdyż miała ona być iniektorką nie przez zwykłych protektów bezlistonemu żądaniu zarządu. Nie

Każdy tłumaczy sobie to zajście, jak mu wygodnie.

Jedną rzecz w każdym razie jest pewną. Czy przygody tych dziewcząt są przypadkowe, czy też rozmyślnie uplanowane, nie odróżniały one odważnych Angielki i Amerykanki.

Trzy typowe „figurantki” słynnego paryskiego Revue: panna Alys de Courcet (po lewej); — panna Denise Dotart (w środku); i panna Renee Ribiche w ich roli świącznika o trzech ramionach. — Mówią o nich, że protestowały one przeciw „najazdom Amerykanek”.



Trzy typowe „figurantki” słynnego paryskiego Revue: panna Alys de Courcet (po lewej); — panna Denise Dotart (w środku); i panna Renee Ribiche w ich roli świącznika o trzech ramionach. — Mówią o nich, że protestowały one przeciw „najazdom Amerykanek”.



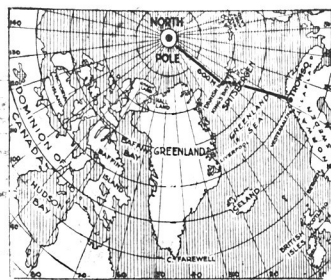
Grono francuskich piękności, które niezadowolone z porządków panujących w paryskich kawiarniach, wyjechały do Ameryki, aby „odpocząć i cieszyć się z życia” i zostały tu mile i serdecznie przyjęte.

żalone panienki upatrywali w nich gburów, płatnych przez miejscowe tancerki, które zadrżyciły strasznie powodzeniu cudzoziemki na scenie.

Kulminacyjnym punktem niepowodzenia piękności z Albjonu był napad na nie na ulicy w ciemną noc. Wykonany przez zamaskowanych apaszków, uzbrojonych w potężne ki-

chcieli one odgrywać rolę wabików w sąsiednim kabarecie. — zastrajko-wały na znak protestu, później odjechały do swych ojczystych stron.

„Nie można przestraszyć nowo- jorską tancerkę samem tylko bi- ciem” — zauważył jeden z tury- stów. — „Wakrzyli one z przeciwno- ściami tak długo, że nie myśla ubie- kać z miejsca. biłajki i nie oba- dają niefortunny zbieg okoliczności. wiają się nikogo, ani niczego”.



Mapa bieguna północnego, do którego kap. Rødd Amundsen ma zamiar dotrzeć aeroplanem w ciągu 7 godzin. Droga od najbliższej na północ wysuniętego portu Tromsø, wynosi 600 mil

Insignia koronacyjne Chrobrego

(Według Feliksa Kopy)

Koronny skarbiec z insigniami i koronacyjnym strojem powstał za Bolesława Chrobrego. Cesarz Otto III dał Bolesławowi insignia królewskie r. 1000, odwołując go w Gnieźnie. Insigniami była korona i włócznia, zrobione na podobieństwo cesarskich. Włócznia ta zachowana w Krakowie była kopią włóczni św. Maurycego, której oryginał dochował się we Wiedniu. O losach insigniów po śmierci Chrobrego trudno dościsnąć z niejasnych wzmianek w źródłach. Fakt jest, że insignia musiały być podczas koronacji Bolesława Śmiałego, używane ich potem aż przy koronacji Przemysława. Po koronacji Przemysława insignia przepadły bez śladu. Był między nimi i miecz koronacyjny, zwany „Szczerebem”, zostawiony prawdopodobnie przez królego z Bolesława. I ten przepadł bez wieści. Władysław Łokietek chce się koronować, każe sprowadzić nowe insignia, które oddał przez pół tysiąca lat był koronacyjnymi. Pismo o insigniach Chrobrego autor żyłowa św. Stanisława pod r. 1261: „Dał cesarz Bolesławowi jako insignia królewskie koronę, włócznię św. Maurycego i gwóździę Pański. Te zaś dary, in sygnia królewskie, tj. koronę, berło i włócznię, aż do dziś dnia

w skarbu kościoła krakowskiego złożone ku pamięci potępiących przechowywane się znajdują”.

Ten sam autor pisał w innym rozdziale: „Bóg świadom rzeczy przyszłych, karzący grzechy pokolenia synów, ponieważ sam wie dobrze, kiedy się ułtować ma nad narodem polskim i wywieść go z zniszczenia, przeto aż do owego czasu wszystkie insignia królewskie, koronę, berło i włócznię w skarbu kościoła w Krakowie, mieścił i w świątyni królewskiej, w miejscu zachować, dopóki się nie znajdą powołani, jak Aaron, dla którego są przeznaczono”.

Był w Krakowie insignia do mniej więcej r. 1280. Zabrano je wówczas do Wiednia. Po koronacji Przemysława przepadły bez śladu.

Pierwsze 4 koronacje królów polskich odbyły się w Gnieźnie. Tu koronował się r. 1025 Bolesław Chrobry, w r. 1057, r. 1065, r. 1075, r. 1085, r. 1095, r. 1105, r. 1115, r. 1125, r. 1135, r. 1145, r. 1155, r. 1165, r. 1175, r. 1185, r. 1195, r. 1205, r. 1215, r. 1225, r. 1235, r. 1245, r. 1255, r. 1265, r. 1275, r. 1285, r. 1295, r. 1305, r. 1315, r. 1325, r. 1335, r. 1345, r. 1355, r. 1365, r. 1375, r. 1385, r. 1395, r. 1405, r. 1415, r. 1425, r. 1435, r. 1445, r. 1455, r. 1465, r. 1475, r. 1485, r. 1495, r. 1505, r. 1515, r. 1525, r. 1535, r. 1545, r. 1555, r. 1565, r. 1575, r. 1585, r. 1595, r. 1605, r. 1615, r. 1625, r. 1635, r. 1645, r. 1655, r. 1665, r. 1675, r. 1685, r. 1695, r. 1705, r. 1715, r. 1725, r. 1735, r. 1745, r. 1755, r. 1765, r. 1775, r. 1785, r. 1795, r. 1805, r. 1815, r. 1825, r. 1835, r. 1845, r. 1855, r. 1865, r. 1875, r. 1885, r. 1895, r. 1905, r. 1915, r. 1925, r. 1935, r. 1945, r. 1955, r. 1965, r. 1975, r. 1985, r. 1995, r. 2005, r. 2015, r. 2025, r. 2035, r. 2045, r. 2055, r. 2065, r. 2075, r. 2085, r. 2095, r. 2105, r. 2115, r. 2125, r. 2135, r. 2145, r. 2155, r. 2165, r. 2175, r. 2185, r. 2195, r. 2205, r. 2215, r. 2225, r. 2235, r. 2245, r. 2255, r. 2265, r. 2275, r. 2285, r. 2295, r. 2305, r. 2315, r. 2325, r. 2335, r. 2345, r. 2355, r. 2365, r. 2375, r. 2385, r. 2395, r. 2405, r. 2415, r. 2425, r. 2435, r. 2445, r. 2455, r. 2465, r. 2475, r. 2485, r. 2495, r. 2505, r. 2515, r. 2525, r. 2535, r. 2545, r. 2555, r. 2565, r. 2575, r. 2585, r. 2595, r. 2605, r. 2615, r. 2625, r. 2635, r. 2645, r. 2655, r. 2665, r. 2675, r. 2685, r. 2695, r. 2705, r. 2715, r. 2725, r. 2735, r. 2745, r. 2755, r. 2765, r. 2775, r. 2785, r. 2795, r. 2805, r. 2815, r. 2825, r. 2835, r. 2845, r. 2855, r. 2865, r. 2875, r. 2885, r. 2895, r. 2905, r. 2915, r. 2925, r. 2935, r. 2945, r. 2955, r. 2965, r. 2975, r. 2985, r. 2995, r. 3005, r. 3015, r. 3025, r. 3035, r. 3045, r. 3055, r. 3065, r. 3075, r. 3085, r. 3095, r. 3105, r. 3115, r. 3125, r. 3135, r. 3145, r. 3155, r. 3165, r. 3175, r. 3185, r. 3195, r. 3205, r. 3215, r. 3225, r. 3235, r. 3245, r. 3255, r. 3265, r. 3275, r. 3285, r. 3295, r. 3305, r. 3315, r. 3325, r. 3335, r. 3345, r. 3355, r. 3365, r. 3375, r. 3385, r. 3395, r. 3405, r. 3415, r. 3425, r. 3435, r. 3445, r. 3455, r. 3465, r. 3475, r. 3485, r. 3495, r. 3505, r. 3515, r. 3525, r. 3535, r. 3545, r. 3555, r. 3565, r. 3575, r. 3585, r. 3595, r. 3605, r. 3615, r. 3625, r. 3635, r. 3645, r. 3655, r. 3665, r. 3675, r. 3685, r. 3695, r. 3705, r. 3715, r. 3725, r. 3735, r. 3745, r. 3755, r. 3765, r. 3775, r. 3785, r. 3795, r. 3805, r. 3815, r. 3825, r. 3835, r. 3845, r. 3855, r. 3865, r. 3875, r. 3885, r. 3895, r. 3905, r. 3915, r. 3925, r. 3935, r. 3945, r. 3955, r. 3965, r. 3975, r. 3985, r. 3995, r. 4005, r. 4015, r. 4025, r. 4035, r. 4045, r. 4055, r. 4065, r. 4075, r. 4085, r. 4095, r. 4105, r. 4115, r. 4125, r. 4135, r. 4145, r. 4155, r. 4165, r. 4175, r. 4185, r. 4195, r. 4205, r. 4215, r. 4225, r. 4235, r. 4245, r. 4255, r. 4265, r. 4275, r. 4285, r. 4295, r. 4305, r. 4315, r. 4325, r. 4335, r. 4345, r. 4355, r. 4365, r. 4375, r. 4385, r. 4395, r. 4405, r. 4415, r. 4425, r. 4435, r. 4445, r. 4455, r. 4465, r. 4475, r. 4485, r. 4495, r. 4505, r. 4515, r. 4525, r. 4535, r. 4545, r. 4555, r. 4565, r. 4575, r. 4585, r. 4595, r. 4605, r. 4615, r. 4625, r. 4635, r. 4645, r. 4655, r. 4665, r. 4675, r. 4685, r. 4695, r. 4705, r. 4715, r. 4725, r. 4735, r. 4745, r. 4755, r. 4765, r. 4775, r. 4785, r. 4795, r. 4805, r. 4815, r. 4825, r. 4835, r. 4845, r. 4855, r. 4865, r. 4875, r. 4885, r. 4895, r. 4905, r. 4915, r. 4925, r. 4935, r. 4945, r. 4955, r. 4965, r. 4975, r. 4985, r. 4995, r. 5005, r. 5015, r. 5025, r. 5035, r. 5045, r. 5055, r. 5065, r. 5075, r. 5085, r. 5095, r. 5105, r. 5115, r. 5125, r. 5135, r. 5145, r. 5155, r. 5165, r. 5175, r. 5185, r. 5195, r. 5205, r. 5215, r. 5225, r. 5235, r. 5245, r. 5255, r. 5265, r. 5275, r. 5285, r. 5295, r. 5305, r. 5315, r. 5325, r. 5335, r. 5345, r. 5355, r. 5365, r. 5375, r. 5385, r. 5395, r. 5405, r. 5415, r. 5425, r. 5435, r. 5445, r. 5455, r. 5465, r. 5475, r. 5485, r. 5495, r. 5505, r. 5515, r. 5525, r. 5535, r. 5545, r. 5555, r. 5565, r. 5575, r. 5585, r. 5595, r. 5605, r. 5615, r. 5625, r. 5635, r. 5645, r. 5655, r. 5665, r. 5675, r. 5685, r. 5695, r. 5705, r. 5715, r. 5725, r. 5735, r. 5745, r. 5755, r. 5765, r. 5775, r. 5785, r. 5795, r. 5805, r. 5815, r. 5825, r. 5835, r. 5845, r. 5855, r. 5865, r. 5875, r. 5885, r. 5895, r. 5905, r. 5915, r. 5925, r. 5935, r. 5945, r. 5955, r. 5965, r. 5975, r. 5985, r. 5995, r. 6005, r. 6015, r. 6025, r. 6035, r. 6045, r. 6055, r. 6065, r. 6075, r. 6085, r. 6095, r. 6105, r. 6115, r. 6125, r. 6135, r. 6145, r. 6155, r. 6165, r. 6175, r. 6185, r. 6195, r. 6205, r. 6215, r. 6225, r. 6235, r. 6245, r. 6255, r. 6265, r. 6275, r. 6285, r. 6295, r. 6305, r. 6315, r. 6325, r. 6335, r. 6345, r. 6355, r. 6365, r. 6375, r. 6385, r. 6395, r. 6405, r. 6415, r. 6425, r. 6435, r. 6445, r. 6455, r. 6465, r. 6475, r. 6485, r. 6495, r. 6505, r. 6515, r. 6525, r. 6535, r. 6545, r. 6555, r. 6565, r. 6575, r. 6585, r. 6595, r. 6605, r. 6615, r. 6625, r. 6635, r. 6645, r. 6655, r. 6665, r. 6675, r. 6685, r. 6695, r. 6705, r. 6715, r. 6725, r. 6735, r. 6745, r. 6755, r. 6765, r. 6775, r. 6785, r. 6795, r. 6805, r. 6815, r. 6825, r. 6835, r. 6845, r. 6855, r. 6865, r. 6875, r. 6885, r. 6895, r. 6905, r. 6915, r. 6925, r. 6935, r. 6945, r. 6955, r. 6965, r. 6975, r. 6985, r. 6995, r. 7005, r. 7015, r. 7025, r. 7035, r. 7045, r. 7055, r. 7065, r. 7075, r. 7085, r. 7095, r. 7105, r. 7115, r. 7125, r. 7135, r. 7145, r. 7155, r. 7165, r. 7175, r. 7185, r. 7195, r. 7205, r. 7215, r. 7225, r. 7235, r. 7245, r. 7255, r. 7265, r. 7275, r. 7285, r. 7295, r. 7305, r. 7315, r. 7325, r. 7335, r. 7345, r. 7355, r. 7365, r. 7375, r. 7385, r. 7395, r. 7405, r. 7415, r. 7425, r. 7435, r. 7445, r. 7455, r. 7465, r. 7475, r. 7485, r. 7495, r. 7505, r. 7515, r. 7525, r. 7535, r. 7545, r. 7555, r. 7565, r. 7575, r. 7585, r. 7595, r. 7605, r. 7615, r. 7625, r. 7635, r. 7645, r. 7655, r. 7665, r. 7675, r. 7685, r. 7695, r. 7705, r. 7715, r. 7725, r. 7735, r. 7745, r. 7755, r. 7765, r. 7775, r. 7785, r. 7795, r. 7805, r. 7815, r. 7825, r. 7835, r. 7845, r. 7855, r. 7865, r. 7875, r. 7885, r. 7895, r. 7905, r. 7915, r. 7925, r. 7935, r. 7945, r. 7955, r. 7965, r. 7975, r. 7985, r. 7995, r. 8005, r. 8015, r. 8025, r. 8035, r. 8045, r. 8055, r. 8065, r. 8075, r. 8085, r. 8095, r. 8105, r. 8115, r. 8125, r. 8135, r. 8145, r. 8155, r. 8165, r. 8175, r. 8185, r. 8195, r. 8205, r. 8215, r. 8225, r. 8235, r. 8245, r. 8255, r. 8265, r. 8275, r. 8285, r. 8295, r. 8305, r. 8315, r. 8325, r. 8335, r. 8345, r. 8355, r. 8365, r. 8375, r. 8385, r. 8395, r. 8405, r. 8415, r. 8425, r. 8435, r. 8445, r. 8455, r. 8465, r. 8475, r. 8485, r. 8495, r. 8505, r. 8515, r. 8525, r. 8535, r. 8545, r. 8555, r. 8565, r. 8575, r. 8585, r. 8595, r. 8605, r. 8615, r. 8625, r. 8635, r. 8645, r. 8655, r. 8665, r. 8675, r. 8685, r. 8695, r. 8705, r. 8715, r. 8725, r. 8735, r. 8745, r. 8755, r. 8765, r. 8775, r. 8785, r. 8795, r. 8805, r. 8815, r. 8825, r. 8835, r. 8845, r. 8855, r. 8865, r. 8875, r. 8885, r. 8895, r. 8905, r. 8915, r. 8925, r. 8935, r. 8945, r. 8955, r. 8965, r. 8975, r. 8985, r. 8995, r. 9005, r. 9015, r. 9025, r. 9035, r. 9045, r. 9055, r. 9065, r. 9075, r. 9085, r. 9095, r. 9105, r. 9115, r. 9125, r. 9135, r. 9145, r. 9155, r. 9165, r. 9175, r. 9185, r. 9195, r. 9205, r. 9215, r. 9225, r. 9235, r. 9245, r. 9255, r. 9265, r. 9275, r. 9285, r. 9295, r. 9305, r. 9315, r. 9325, r. 9335, r. 9345, r. 9355, r. 9365, r. 9375, r. 9385, r. 9395, r. 9405, r. 9415, r. 9425, r. 9435, r. 9445, r. 9455, r. 9465, r. 9475, r. 9485, r. 9495, r. 9505, r. 9515, r. 9525, r. 9535, r. 9545, r. 9555, r. 9565, r. 9575, r. 9585, r. 9595, r. 9605, r. 9615, r. 9625, r. 9635, r. 9645, r. 9655, r. 9665, r. 9675, r. 9685, r. 9695, r. 9705, r. 9715, r. 9725, r. 9735, r. 9745, r. 9755, r. 9765, r. 9775, r. 9785, r. 9795, r. 9805, r. 9815, r. 9825, r. 9835, r. 9845, r. 9855, r. 9865, r. 9875, r. 9885, r. 9895, r. 9905, r. 9915, r. 9925, r. 9935, r. 9945, r. 9955, r. 9965, r. 9975, r. 9985, r. 9995, r. 10005, r. 10015, r. 10025, r. 10035, r. 10045, r. 10055, r. 10065, r. 10075, r. 10085, r. 10095, r. 10105, r. 10115, r. 10125, r. 10135, r. 10145, r. 10155, r. 10165, r. 10175, r. 10185, r. 10195, r. 10205, r. 10215, r. 10225, r. 10235, r. 10245, r. 10255, r. 10265, r. 10275, r. 10285, r. 10295, r. 10305, r. 10315, r. 10325, r. 10335, r. 10345, r. 10355, r. 10365, r. 10375, r. 10385, r. 10395, r. 10405, r. 10415, r. 10425, r. 10435, r. 10445, r. 10455, r. 10465, r. 10475, r. 10485, r. 10495, r. 10505, r. 10515, r. 10525, r. 10535, r. 10545, r. 10555, r. 10565, r. 10575, r. 10585, r. 10595, r. 10605, r. 10615, r. 10625, r. 10635, r. 10645, r. 10655, r. 10665, r. 10675, r. 10685, r. 10695, r. 10705, r. 10715, r. 10725, r. 10735, r. 10745, r. 10755, r. 10765, r. 10775, r. 10785, r. 10795, r. 10805, r. 10815, r. 10825, r. 10835, r. 10845, r. 10855, r. 10865, r. 10875, r. 10885, r. 10895, r. 10905, r. 10915, r. 10925, r. 10935, r. 10945, r. 10955, r. 10965, r. 10975, r. 10985, r. 10995, r. 11005, r. 11015, r. 11025, r. 11035, r. 11045, r. 11055, r. 11065, r. 11075, r. 11085, r. 11095, r. 11105, r. 11115, r. 11125, r. 11135, r. 11145, r. 11155, r. 11165, r. 11175, r. 11185, r. 11195, r. 11205, r. 11215, r. 11225, r. 11235, r. 11245, r. 11255, r. 11265, r. 11275, r. 11285, r. 11295, r. 11305, r. 11315, r. 11325, r. 11335, r. 11345, r. 11355, r. 11365, r. 11375, r. 11385, r. 11395, r. 11405, r. 11415, r. 11425, r. 11435, r. 11445, r. 11455, r. 11465, r. 11475, r. 11485, r. 11495, r. 11505, r. 11515, r. 11525, r. 11535, r. 11545, r. 11555, r. 11565, r. 11575, r. 11585, r. 11595, r. 11605, r. 11615, r. 11625, r. 11635, r. 11645, r. 11655, r. 11665, r. 11675, r. 11685, r. 11695, r. 11705, r. 11715, r. 11725, r. 11735, r. 11745, r. 11755, r. 11765, r. 11775, r. 11785, r. 11795, r. 11805, r. 11815, r. 11825, r. 11835, r. 11845, r. 11855, r. 11865, r. 11875, r. 11885, r. 11895, r. 11905, r. 11915, r. 11925, r. 11935, r. 11945, r. 11955, r. 11965, r. 11975, r. 11985, r. 11995, r. 12005, r. 12015, r. 12025, r. 12035, r. 12045, r. 12055, r. 12065, r. 12075, r. 12085, r. 12095, r. 12105, r. 12115, r. 12125, r. 12135, r. 12145, r. 12155, r. 12165, r. 12175, r. 12185, r. 12195, r. 12205, r. 12215, r. 12225, r. 12235, r. 12245, r. 12255, r. 12265, r. 12275, r. 12285, r. 12295, r. 12305, r. 12315, r. 12325, r. 12335, r. 12345, r. 12355, r. 12365, r. 12375, r. 12385, r. 12395, r. 12405, r. 12415, r. 12425, r. 12435, r. 12445, r. 12455, r. 12465, r. 12475, r. 12485, r. 12495, r. 12505, r. 12515, r. 12525, r. 12535, r. 12545, r. 12555, r. 12565, r. 12575, r. 12585, r. 12595, r. 12605, r. 12615, r. 12625, r. 12635, r. 12645, r. 12655, r. 12665, r. 12675, r. 12685, r. 12695, r. 12705, r. 12715, r. 12725, r. 12735, r. 12745, r. 12755, r. 12765, r. 12775, r. 12785, r. 12795, r. 12805, r. 12815, r. 12825, r. 12835, r. 12845, r. 12855, r. 12865, r. 12875, r. 12885, r. 12895, r. 12905, r. 12915, r. 12925, r. 12935, r. 12945, r. 12955, r. 12965, r. 12975, r. 12985, r. 12995, r. 13005, r. 13015, r. 13025, r. 13035, r. 13045, r. 13055, r. 13065, r. 13075, r. 13085, r. 13095, r. 13105, r. 13115, r. 13125, r. 13135, r. 13145, r. 13155, r. 13165, r. 13175, r. 13185, r. 13195, r. 13205, r. 13215, r. 13225, r. 13235, r. 13245, r. 13255, r. 13265, r. 13275, r. 13285, r. 13295, r. 13305, r. 13315, r. 13325, r. 13335, r. 13345, r. 13355, r. 13365, r. 13375, r. 13385, r. 13395, r. 13405, r. 13415, r. 13425, r. 13435, r. 13445, r. 13455, r. 13465, r. 13475, r. 13485, r. 13495, r. 13505, r. 13515, r. 13525, r. 13535, r. 13545, r. 13555, r. 13565, r. 13575, r. 13585, r. 13595, r. 13605, r. 13615, r. 13625, r. 13635, r. 13645, r. 13655, r. 13665, r. 13675, r. 13685, r. 13695, r. 13705, r. 13715, r. 13725, r. 13735, r. 13745, r. 13755, r. 13765, r. 13775, r. 13785, r. 13795, r. 13805, r. 13815, r. 13825, r. 13835, r. 13845, r. 13855, r. 13865, r. 13875, r. 13885, r. 13895, r. 13905, r. 13915, r. 13925, r. 13935, r. 13945, r. 13955, r. 13965, r. 13975, r. 13985, r. 13995, r. 14005, r. 14015, r. 14025, r. 14035, r. 14045, r. 14055, r. 14065, r. 14075, r. 14085, r. 14095, r. 14105, r. 14115, r. 14125, r. 14135, r. 14145, r. 14155, r. 14165, r. 14175, r. 14185, r. 14195, r. 14205, r. 14215, r. 14225, r. 14235, r. 14245, r. 14255, r. 14265, r. 14275, r. 14285, r. 14295, r. 14305, r. 14315, r. 14325, r. 14335, r. 14345, r. 14355, r. 14365, r. 14375, r. 14385, r. 14395, r. 14405, r. 14415, r. 14425, r. 14435, r. 14445, r. 14455, r. 14465, r. 14475, r. 14485, r. 14495, r. 14505, r. 14515



STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Pieczone gołąbki

BUD FISHER

